№ 239. Czwartek, 13 (25) listopada 1875. № 239.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rs.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 14 (26) listopada, — św. Filippa ap.
W sobotę, 15 (27) listopada, — św. Gurija mucz.
W niedzielę, 16 (28) listopada, — św. Matfeja ap. i ew.

Wschód i zachód Słonca.

Słonce wschodzi o godzinie 7 minut 39 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 55 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 3 cali 3.

Kalendarz rzymsko-katolicki

W piątek, 14 (26) listopada, — św. Piotra Aleks.
W sobotę, 15 (27) listopada, — św. Barlaama.
W niedzielę, 16 (28) listopada, — św. Mansweta i Rufa.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* W dniu jutrzejszym, w piątek, 14 (26) listopada, w uroczystość rocznicy urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej Marji Teodorównej, odprawione będą solenne nabożeństwa, w warszawskiej katedrze prawosławnej o godzinie 11-ej z rana i w kościele katedralnym katolickim św. Jana o godzinie 9½ z rana.

Tegoż dnia odprawione będą solenne nabożeństwa w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

* Najjaśniejszy Pan, 9 października r. b., na najpoddanniejsze przedstawienie przez Głównozarządzającego IV Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji podania naczelnika symbirskiego Maryjskiego gimnazjum żeńskiego, Najwyżej upoważnić raczył: na koszt tysiąca (1,000) rub. ofiarowanych przez rzeczywistego radcę stanu Isakowa, ustanowić w gimnazjum dwa stypendja imienia zmarłych jego matki i żony, z zastrzeżeniem, po 1-e, żeby pomieniony nietykalny kapitał w biletach banku gminnego, zachowywany był w gimnazjum; po 2-e, żeby procenta, po sześć od sta, w ilości 60 rub. sr. rocznie, pobierane były przez zwierzchność gimnazjalną za naukę stypendystek; po 3-e, żeby te stypendystki były wyznaczane, za życia ofiarodawcy — przez niego samego, a następnie: na stypendjum jego matki—z szlachcianek powiatu Sengilejewskiego, według wyboru miejscowego marszałka powiatowego, a jeżeli tam nie będzie ubogich szlachcianek, to z innych powiatów gubernji Symbirskiej, stosownie do wyboru marszałka gubernjalnego, szczególniej z najlepszych wychowanic gimnazjum; a na stypendjum żony ofiarodawcy—według wyboru konferencji gimnazjalnej, ze wszystkich stanów, przeważnie z całkowitych sierot niezamożnych, znajdujących się w gimnazjum i odznaczających się postępami w naukach, jak również sprawowaniem się; po 4-e, żeby pozostałe pieniądze, jeżeli takowe z jakiejkolwiekbądź przyczyny utworzą się z procentów nad sumę niezbędną na opłatę pensjonarską, używane były na pomoce naukowe dla stypendystek.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, 4 listopada r. b., awansowany został, za odznaczenie się w służbie, dowódca 28 połockiego pułku piechoty pułkownik *Szelejchowski* — na jenerał-majora, z zaliczeniem do piechoty armji i wojsk zapasowych; mianowani zostali: naczelnik sztabu wojsk miejscowych warszawskiego okręgu wojskowego, pułkownik jeneralnego sztabu *Trzeciak* — dowódcą 28 połockiego pułku piechoty; zaliczony do sztabu jeneralnego pułkownik *Iwaszkin* — naczelnikiem sztabu 5-ej dywizji kawalerji; dowódca nowogieorgiewskiej kompanji poprawczej, pułkownik *Karasiew* — dowódcą 143 dorohobużskiego pułku piechoty; przyjęci zostali do służby: dymisjonowany jako zaliczony do pieszej artylerji gwardji jenerał-major *Starynkiewicz* — na pełniącego obowiązki prezydenta miasta Warszawy, z zaliczeniem do pieszej artylerji gwardji; dymisjonowany porucznik z 3-ej brygady artylerji konnej *Serbinowicz* — do kronsztadzkiej artylerji fortecznej.

* Przyjechali do Warszawy: ambasador turecki przy Dworze Cesarsko-ruskim *Kabuli-pasza*—z Konstantynopola; jenerał-major *Reinthal*—z Iwangorodu.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* *Warszawski Ober-policmajster*, w dalszym ciągu ogłoszenia zamieszczonego w Nr. 230 *Gazety Policyjnej*, podaje do powszechnej wiadomości, że osoby pragnące nabyć proch z Warszawskiego Okręgowego Artyleryjskiego składu, mogą w tym celu zgłaszać się do cytadeli każdodziennie od godziny 9-ej z rana do 2-ej po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i galowych.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **W sprawie Strousberga i banku handlowo-pożyczkowego.**—Gazeta *Rusk. Wied.* podaje następujące szczegóły o pobycie doktora Strousberga w moskiewskim areszcie dłużników, gdzie, jak wiadomo, osadzony został 16 października, wprost z dworca kolei żelaznej Mikołajewskiej, którą przyjechał z Petersburga do Moskwy w towarzystwie oficera petersburgskiej policji. Umieszczony był w szlacheckim numerze, w którym znajduje się dotychczas. Po wejściu do aresztu dłużników, złożył on według zwyczaju pieniądze na polepszenie żywności; ale nie jada obiadu przy wspólnym stole; obiady noszą mu codziennie, o godzinie 3-ej po południu, z hotelu Dusseau, w którym dotychczas stoi jego sekretarz z służącym. Towarzyszem w numerze p. Strousberga, zdarzył się dłużnik dość łatwo mówiący po niemiecku, który też często z nim rozmawia. Strousberg chodzi spać nie później jak o godzinie 11 wieczorem, kiedy inni dłużnicy bawią się jeszcze rozmową; wstaje także wcześniej od innych osadzonych; o godzinie 8-ej pije już herbatę przy wspólnym stole, poczem idzie do swego pokoju, gdzie zajmuje się czytaniem książek, których ma dosyć dużo; czasem kładzie pasjans, co niektórzy uważają za kabałę o jego losie. Garderoba jego obficie zaopatrzona jest tak w suknie, jak i w bieliznę. W obec mającego nastąpić procesu, na wypadek gdyby był do niego powołany, p. Strousberg wybrał sobie na obrońcę przysięgłego pełnomocnika p. Spiro. Sekretarz i służący Strousberga odwiedzają go codziennie po kilka razy. Żadnych telegramów z aresztu nie posyłał do nikogo, a otrzymał tylko jeden czy dwa telegramy od osoby zarządzającej jego fabryką wagonów.

Dnia 4 listopada, jak donosi gazeta *Mosk. Wiedom.*, Strousberg wytoczył przed sąd handlowy proces przeciwko bankowi handlowo-pożyczkowemu o niewłaściwe zaprotestowanie przez bank jego weksli, przed upływem oznaczonego przez prawo terminu. Na trzy dni przed tem, to jest 1 listopada, przez sędziego śledczego do szczególnie ważnych spraw, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej, oskarżeni o niedbalstwo i słaby dozór nad członkami dyrekcji banku handlowo-pożyczkowego co do wypożyczenia Strousbergowi siedmiu miljonów rubli srebrem, członkowie rady pomienionego banku: obywatel poczesny Wołkow, uczestnik wsławionego w Moskwie kantoru bankierskiego, były prezydent miasta Lamin, znany hadlujący hurtowny futrami Sorokoumowski, właściciel fabryki świec stearynowych Krestownikow, znany fabrykant tabaczny Bostandżogło, handlujący herbatą i korzeniami, uczestnik różnych przedsiębierstw bankowych i założenia nowego browaru Reder, Giwartowski i sp., Korzinin, znany handlujący Graczew i zarządzający koleją żelazną moskiewsko-riazańską Iljin. Na majątek pomienionych osób będzie położony areszt.

—

TUNEL KALETAŃSKI.

Sprawozdanie komisji komunikacji między Francją i Anglją, przedłożone francuzkiemu ministrowi robót publicznych w sprawie pp. Michel Chevalier i Spółka o koncesję.

(Dokończenie *)

Inne jeszcze powody przemawiają za tem zdaniem. I tak, jeżeli z powodu jakichkolwiek robót publicznych zarządzoną jest ankieta, to możność wykonania tychże nigdy nie podlega wątpliwości: mogą roboty być wykonanemi w warunkach więcej lub mniej łatwych, koszta mogą być o wiele znaczniejsze od przewidzianych, ale o zupełnem wykończeniu dzieła nie ma żadnej przyczyny do powątpiewania. W tym jednak razie rzecz ma się inaczej. Od roku 1868 petenci nie wykonali żadnych robót ani nie przedsiębrali żadnych poszukiwań, któreby mogły powiększyć w oczach sędziów kompetentnych szanse powodzenia przedsiębiorstwa; niepewność zawsze jest jego cechą dla możności natrafiania na jakieś nieprzewidziane przeszkody. W tych warunkach, na co może służyć orzeczenie dla dobra publicznego?" Nikt nie będzie utrzymywał potrzeby orzeczenia bez celu o pożytku połączenia kolei angielskich z kolejami lądu stałego; orzeczenie tego rodzaju powinno mieć za podstawę projekt połączenia zupełnie określony. Czyż nie jest niebezpiecznem podobne uznanie dla projektu, którego możebność wykonania nie była szczegółowo dowiedzioną? Lecz to jeszcze nie wszystko: prace projektowane muszą zajmować uwagę jednocześnie rządów francuzkiego i angielskiego i nie podobna jest przypuścić, aby zaczęto kopać tunel bez porozumienia się uprzedniego obu państw co do nadania petentom upoważnienia prawnego. Nie mówiąc o kwestji własności dna morskiego, która wreszcie tylko teoretyków zajmować może, budowa łącząca Francję z Anglją wymaga ugody dyplomatycznej, mocą której wszystkie kwestje wojskowe, polityczne i ekonomiczne byłyby naprzód rozstrzygnięte. Jakkolwiek według rozporządzenia ministerjalnego z dnia 18 czerwca 1874 roku, gabinet londyński, zapytywany przez francuzkiego ministra spraw zagranicznych oznajmił, że zgadza się w zasadzie na projekta przedłożone, nie przyjmując w żadnym razie monopolu żądanego przez Towarzystwo, lecz to przyzwolenie wydało się niewystarczającem dla petentów, gdyż jak sami oświadczyli w obec komisji, nie liczą obecnie na koncesję opartą na poprzedniem porozumieniu się obu mocarstw, i z tego względu uznali za stosowne w swoim interesie podzielić komitet protekcyjny na dwa oddziały, jeden francuzki, drugi angielski, ukonstytuowane oddzielnie pod względem prawnym, będące jednak pod jednym zarządem technicznym i tworzące dwa Towarzystwa do studjów, podległe w swoich działaniach prawom odnośnych krajów. Tak więc, jakkolwiek komisja ankietowa departamentu Pas de Calais podpisywała podania komitetu anglo-francuzkiego, dziś, rząd ma w obec siebie oddział tylko francuzki w osobie p. Michel Chevalier i spółki, który zapewnia wreszcie zupełne porozumienie się z oddziałem angielskim lorda Ryszarda Grosvenor; konwencja zaś międzynarodowa, nieunikniona do wykończenia tunelu, miałaby dopiero miejsce po uskutecznieniu robót przygotowawczych przez petentów, którzy wówczas będą już w posiadaniu koncesji francuzkiej. Dla usprawiedliwienia tego sposobu postępowania, podaje Towarzystwo przykład z kolei międzynarodowych, w sprawie których konwencje zawierane bywają dopiero w chwili otwarcia ruchu. Komisja nie uznaje za najodpowiedniejsze takiego rozwiązania kwestji; w oczach jej jest nie podobnem, aby sprawa kolei żelaznej podmorskiej, nawskróś natury międzynarodowej, mogła mieć sankcję rządu francuzkiego bez poprzedniego porozumienia się z Anglją; jednak, gdy nie było zadaniem komisji wpływać na petentów dla zwrócenia ich z drogi, na którą wejść uznali za stosowne, przechyliła się do omówienia tego prowizorycznego rozwiązania, lecz musi w tem widzieć jeszcze jeden powód więcej do odroczenia orzeczenia: „dla dobra publicznego."

Tak więc, gdy nie istnieje orzeczenie „dla dobra publicznego", koncesja ostateczna udzieloną być nie może. Z drugiej strony trudno jest, prawie niepodobna, od Towarzystwa do studjów tylko, żądać prac mogących wynosić do 4 miljonów, nie gwarantując mu jednocześnie prawa, na mocy którego mogłoby oprzeć żądanie współudziału kapitalistów. Dla tego zdaniem komisji można udzielić petentom koncesję ewentualną, zapewniając im prawo do koncesji ostatecznej, w przypadku, jeżeli pewne prace, poprzednio umówione, będą wykonane i pod warunkiem, że kompanja porozumie się w oznaczonym czasie z Towarzystwem angielskiem, prawnie upoważnionem do takiej samej czynności.

Pod względem prawnym, takie rozwiązanie kwestji jest do zalecenia, często bowiem udziela się koncesja ewentualna kompanjom kolei żelaznych na linje, dla których orzeczenie: „dla dobra publicznego", nie było jeszcze wypowiedzianem a ma mieć miejsce dopiero później, w skutek sprawozdania komisji ankietowej. Koncesja ewentualna jest wreszcie kontraktem formalnym, obowiązującym obie strony; jest więc na korzyść koncesjonarjuszów prawem poważnem i gwarancją skuteczną. Na mocy tego prawa, Towarzystwo do studjów w osobie p. Michel Chevalier i spółki, będzie mogło bez przeszkód wykonywać prace przez siebie zaprojektowane, a później, gdy nadejdzie pora nadania koncesji w formie ostatecznej, ponowna ankieta może dać orzeczenie „dla dobra publicznego".

Wyrażając takie przekonanie i w obec projektu konwencji z ministrem robót publicznych, przedstawionego sobie wprost przez pp. Michel Chevalier i Leona Say, komisja zgodziła się przyjąć tenże projekt za podstawę do narad, zastrzegając sobie z góry, że koncesja jest tylko ewentualną i że dopiero po uzupełnieniu uprzednich formalności i wykonaniu takich robót przedwstępnych, które wykazywałyby możebność udania się przedsiębierstwa, koncesja ostateczna udzieloną będzie.

W obec powyższego zdawałoby się nie koniecznem, wchodząc w szczegóły, określać już dziś warunki przyszłej ostatecznej koncesji; jednak gdy petenci w swoim projekcie zamieścili kilka zastrzeżeń, które według nich mogą wpłynąć korzystnie na stan interesów przedsiębiorstwa, komisja uznała za stosowne zastanowić się nad niemi i w skutek tego proponuje już dziś udzielenie przywileju na przeciąg 30 lat; w razie bowiem powodzenia przedsiębiorstwa przewidzieć można istotnie utworzenie się Towarzystw rywalizujących, działających na szkodę koncesjonarjuszów. Komisja jest zdania, że należy zapobiedz od razu zamiarom tego rodzaju i że przywilej 30-letni udzielony petentom jest opieką zupełnie umiarkowaną.

Projekt petentów wyrażał także, aby wolno było koncesjonarjuszom ustanowić taryfę maximum pięć razy większą jak na kolei północnej francuzkiej, przyjmując wreszcie wszystkie inne warunki i zastrzeżenia, do których każda kolej stosować się musi. Komisja biorąc pod uwagę prawdopodobne koszta przedsiębiorstwa, nie miała nic przeciwko takiej taryfie i byłaby proponowała natychmiastowe zatwierdzenie tejże, w przekonaniu, że konkurencja żeglugi będzie wystarczającą do wytknięcia kompanji granicy przyzwoitej w oznaczeniu opłat przewozowych, gdyby nie warunek, że podpisanie taryfy, odnośna ankieta poprzedzić powinna. Komisja więc przyjmując w zasadzie proponowany warunek, widzi się zmuszoną odłożyć włączenie tegoż do kontraktu koncesji ostatecznej.

W zamian przyjęła komisja bez trudności zastrzeżenie dające możność koncesjonarjuszom porzucenia interesu, gwarantując jednak państwu prawo odebrania koncesji pod pewnemi warunkami. Również zastrzegła komisja, że czas trwania koncesji ma się liczyć od daty ostatecznej koncesji, dla tego aby jasnem było, że krok ten stanowczy rządu francuzkiego nastąpi po usunięciu wszelkich trudności wynikających z charakteru międzynarodowego projektowanego dzieła. Z pomiędzy tych trudności jest jedna, której komisja milczeniem pominąć nie może: jest nią mianowicie ważność strategiczna, jakiej nabiera tunel wykończony, ważność jakiej nie posiadają wszelkie inne roboty dokonywane w okręgach granicznych: za pomocą tunelu bowiem będzie można łatwo i szybko posiłki różnego rodzaju do Francji lub Anglji posyłać; dla tego też w razie wojny, zajęcie tej linji komunikacyjnej stać się może przedmiotem gorących starć przeciwników. Rząd więc będzie w obowiązku poczynić pod tym względem wszelkie możliwe zastrzeżenia i postarać się o postawienie fortyfikacij odpowiednich w bliskości otworu tunelu. Z tych względów komisja jest zdania, że upoważnienie do wykonania robót ostatecznych może być dane tylko za porozumieniem się ministerstw wojny, marynarki i robót publicznych.

Pozostało jeszcze bliższe określenie warunków przyjętych przez petentów co do wykonania robót przedwstępnych.

W tym celu komisja wysłuchała inżynierów, pp. Bergeron i Lawalley, przedstawiających się w imieniu p. Hawkshaw, inżynjera komitetu protekcyjnego.

Panowie ci, wraz z przecięciem tunelu i przecięciami studni kopanych po obu brzegach cieśniny, przedłożyli komisji również mapę oznaczającą położenie wielkiej liczby dziur świdra górniczego, których wiercenie w kierunku tunelu projektowanego dokonanem zostało za staraniem inżyniera, p. Hawkshaw. Mapa ta, przedstawiona już przez petentów w roku 1868, wykazuje ciągłość białego pokładu kredowego po trasie tunelu i uwidacznia pokazywanie się gliny niebieskiej (*gault*) na zachód od tejże trasy. Komisja uznała, że dokumenta powyższe, wraz z objaśnieniami ułożonemi przez inżynierów, mogą być uważane jako przedprojekt dostatecznej dokładności. Zgodzono się również, że roboty przedwstępne powinny mieć także

*) Patrz Nr. 238 *Dzien. Warsz.*

*** Pierwsza szkoła żeńska w Omsku.** Gazecie *Gołos* donoszą z Omska, że 1 października, w października, w obecności naczelnika Syberji zachodniej, jenerał-adjutanta Kaznakowa, w miejscowej stanicy wojska kozackiego, nastąpiło otwarcie pierwszej szkoły żeńskiej na 30 uczennic. Myśl otwarcia w stanicy szkół żeńskich należy do jenerał-adjutanta Kaznakowa. Ludność miejscowa bardzo życzliwie przyjęła tę myśl i pierwsza żeńska szkoła, z bezpłatną nauką, stanęła na jednogłośną uchwałę gminy.

—

* Obecnie, jak donosi gazeta *Tyfl. Wiestn.*, bawi w Tyflisie, w przejeździe do Mekki, jego perska wysokość **Farchat-Mirza, stryj Szacha,** który w jego nieobecności zarządzał państwem. Jego wysokość podróżuje z małżonką i świtą z 28 ludzi. Stanąwszy w domu konsulatu perskiego, jego wysokość ogląda Tyflis. Dnia 21 października był on ze świtą w teatrze, na „Fauście" Gounoda.

—

* W Odesie, jak donosi gazeta *Odesk. Wiestn.*, według ostatnich obliczeń statystycznych jest **16 osób mających więcej niż sto lat.**

—

Działania wojenne przeciwko kokańcom.

(*Dalszy ciąg* *).

W obec pogłosek, że oddziały kokańskie zmierzają także niby i ku Parkentowi, o 40 wiorst od Taszkientu, wysłane zostały w tym kierunku w nocy z 10-go na 11-ty sierpnia, dwie seciny kozaków z dywizjonem rakietników, pod dowództwem fligiel-adjutanta pułkownika Skobielewa. Kozacy obeszli całą północno-wschodnią część powiatu Kuramskiego, przeszli przez górny kiszłak Nowisz, a ztamtąd udali się do Karasu (stacji na trakcie pocztowym od Taszkientu do Chodżentu), zrobiwszy w dwa dni 175 wiorst, z których 50 wiorst uciążliwą drogą górzystą. Pułkownik Skobielew przekonał się, że ludność północno-wschodniej części powiatu Kuramskiego zupełnie spokojnie zajmuje się robotami w polu, rada była z przybycia kozaków i okazała nam zupełną ufność.

Dnia 11 sierpnia, o godzinie 1 z południa, otrzymane zostało doniesienie od jenerała Gołowaczewa o rozbiciu przez nasz oddział głównej partji, przybyłej z Namanganu do doliny Angrena. W partji tej było pięć do sześciu tysięcy ludzi, pod dowództwem Zulfakara. Z naszej strony przy tem nie było straty, nieprzyjaciel w popłochu uciekł do posiadłości kokańskich, a kozacy syberyjscy pod dowództwem naczelnika powiatu Kuramskiego, pułkownika Gujusa, ścigali uciekających. Wiadomość ta ogłoszona w Taszkiencie, jako pierwsza wiadomość o porażce nieprzyjaciela który ośmielił się wkroczyć w nasze granice, sprawiła najpomyślniejsze wrażenie i wiele wpłynęła na uspokojenie ludności krajowej Taszkientu i jego okolic.

Na południe 11 sierpnia wszystkie transporta i parki były przysposobione i arby dla nich w należytej ilości, dostarczone; otrzymano w taki sposób możność wyprawienia do Chodżentu kolumny pułkownika barona Aminowa. Dnia 12 sierpnia kolumna ta, ze wszystkiemi parkami i transportami przeszła do stacji Karasu. Z kolumną barona Aminowa wyruszył w marsz z Taszkientu i głównodowodzący wojskami okręgu, z sztabam i główną kwaterą. Na noclegu w Karasu otrzymane zostało nowe doniesienie jenerała Gołowaczewa o tem, że wysłani przezeń na rekonesans kozacy syberyjscy (cztery seciny) pod dowództwom dowódcy pułku kozaków syberyjskich Nr. 1, podpułkownika Jełgasztina, w nocy 12 sierpnia zaskoczylie niespodzianie w górnym wąwozie bandę kokańcką w sile 800 ludzi. Porażka była zupełna; na miejscu pozostało mnóstwo trupów zarąbanych; pozostałi kokańcy w popłochu uciekli w góry; kozacy zabrali mnóstwo strzelb, haubic, pałaszy i pik. I ta wiadomość bezzwlocznie zakomunikowana do Taszkientu, jeszcze bardziej uspokoiła krajową ludność miasta.

Dwie te porażki band kokańskich, które ośmieliły się wkroczyć w nasze granice, były dostateczne do uspokojenia powiatu Kuramskiego i do tego, żeby bandy rozbójników; rozproszone w różnych miejscowościach powiatu bezzwłocznie uciekły do posiadłości kokańskich; pozostała tylko partja w kiszłaku Samgar, której drobne bandy wysyłane były na naszą pocztową komunikację Chodżentu z Taszkientem. Ale kiszłak Samgar znajdował się o sto wiorst od natenczasowego obrębu działań oddziału jenerał-lejtnanta Gołowaczewa, a dla tego partja trzymająca się w kiszłaku nie mogła być wyparta przez wojska działające w dolinie Angrena.

Dnia 13 siecpnia główna kwatera z kolumną barona Aminowa przeszła do Iskentu, a oddział jenerała Gołowaczewa—z Telau do Karasu. Dnia 14 obydwóm oddeiałom dana była dniówka w miejscach ich znajdowania się; odpoczynek ten był konieczy, dla 2-go bataljonu strzelców, który wymaszerował na alarm.

Na dniówce w Jskencie otrzymane było pierwsze urzędowe doniesienie od podpułkownika barona Nolde o skutecznych działaniach i odparciu ogromnych band nieprzyjacielskich, które 9 sierpnia atakowały z różnych stron Chodżent *).

Napad na Chodżent rozpoczął się od godziny drugiej w nocy z 8 na 9 sierpnia nieznaczna partja ukradkiem dostała się do ogrodu wojskowego i zabiła jednego z niższych wojskowych znajdujących się w ogrodzie; pozostali ogrodnicy chodżenckiej komendy powiatowej, około 20 ludzi uzbrojonych w karabiny, odparli bandę kokańską. Jeszcze poprzednio, w obec niepokojących wieści, podpułkownik baron Nolde wysłał wieczorem 8 sierpnia 2-ą kompanję 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego, z 40 kozakami 6-ej seciny syberyjskiej, pod dowództwem kapitana Arwanitaki, za ogrody po drodze kokańskiej; a u bramy miasta, w tym samym kierunku była wystawiona 2-a kompanja 7-go turkiestańskiego bataljonu linjowego **).

O godzinie 9 sierpnia, ogromny tłum kokańców atakował kompanję kapitana Arwanitaki; bezzwłocznie połączyła się z nią od bramy miasta 2-a kompanja 7-go turkiestańskiego bataljonu linjowego, a z Chodżentu zostały wysłane 3-a i 4-a kompanje 7-go turkiestańskiego bataljonu linjowego, z dywizjonem 2-ej baterji 1-ej turkiestańskiej brygady artylerji. Dowództwo nad całym tym połączonym, na tak zwanem polu kokańskiem, oddziałem poruczone było dowódcy 2-ej baterji 1-ej turkiestańskiej brygady artylerji, pułkownikowi Sawrimowiczowi, który przybywszy na miejsce zaraz przeszedł w działanie zaczepne i odparł nieprzyjaciela daleko za ogrody, po drodze kokańskiej. W tem miejscu było kokańców w przybliżeniu 10 do 15 tysięcy.

Prawie jednocześnie z napadem w tym punkie, na prawym brzegu Syr-Darji, ze strony kiszłaku Samgar, wielkie tłumy kawalerji nieprzyjacielskiej, w przybliżeniu 6,000 do 10,000 ludzi, zdążały do mostu chodżenckiego przez Syr-Darję. Baron Nolde zaraz posłał kłusem przez most kompanję strzelców 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego chorążego Chomiczewskiego. Dostrzegłszy następnie, że nieprzyjaciel działa stanowczo zaczepnie, baron Nolde posłał za most jeszcze kompanję strzelców 7-go turkiestańskiego bataljonu linjowego, z plutonem 2-ej baterji, pod dowództwem sztabs-kapitana Biełozierowa. Obiedwie kompanje, rozsypawszy się w łańcuchy, posunęły się naprzód, przyczem z obu dział dane było kilka bardzo trafnych wystrzałów granatami. Ogień piechoty uzupełnił porażkę nieprzyjaciela, który odsunął się od mostu i zaczął pośpiesznie cofać się w kierunku Samgar *). Nakoniec z trzeciej strony Chodżentu, nieprzyjaciel poprowadził atak do bramy nauskiej. Wszystkie okoliczne wyniosłości z tej strony Chodżentu, o ile można było obejrzyć okiem, były pokryte tłumami konnych ludzi zbrojnych. Podpułkownik baron Nolde posłał kłusem do bramy nauskiej pluton chodżenckiej komendy powiatowej, pod dowództwem sztabs-kapitana Griaznowa. Pluton ten dobiegaiąc do bramy zastał ją już zajętą przez nieprzyjaciela. Salwą w biegu i silnym atakiem na bagnety kokańcy bezzwłocznie byli odparci i brama zajęta przez naszych zuchów. W taki sposób napady kokańców były odparte na wszystkich punktach i wojska nasze pozostały na zajętych przez nie pozycjach. Strzelanina na polu kokańskiem *) i na prawym brzegu rzeki ponawiała się kilka razy w ciągu dnia. Ku wieczorowi 9 sierpnia tłumy nieprzyjacielskie odsunęły się od miasta, pozostawiwszy mocne pikiety na otaczających je wzgórzach. Dla bezpieczeństwa ruskiej części miasta, baron Nolde przedsięwziął następujące środki; ponieważ wszystkie wojska były rozesłane dla poparcia nieprzyjaciela i ruska osada mogła być narażona na napad band kokańskich, przedzierających się drobnemi oddziałami przez wyłomy w murze, przeto wydał on rozkaz rodzinom tak oficerów i urzędników, jak i żołnierzy, przeniesienia się do cytadeli. Dla asekuracji tego przeniesienia się, naczelnik wojskowy Chodżentu, kapitan Waulin, zebrał zbrojną komendę z pozostałych w cytadeli kucharzy, piekarzy i innych niefrontowych.

Następnie, na noc, kompanja strzelców 7-go turkiestańskiego bataljonu linjowego przeprowadzona została z za mostu na plac miejski i postawiona, jako rezerwa, naprzeciwko zarządu powiatowego. Do bramy nauskiej była wzięta z oddziału pułkownika Sawrimowicza 4-ta kompanja 7-go bataljonu, kapitana Pancyrewa i pluton 2-ej baterji, pod dowództwem chorążego Sokorowa. Zarazem dla wzmocnienia obrony cytadeli, mianowicie zachodniej jej strony, gdzie miejskie ogrody podchodzą pod samą twierdzę, kapitan Waulin sformował komandę ochotników z urlopowanych niższych żołnierzy, kupców i różnego rodzaju oficjalistów ruskich handlarzy; wszystkim rozdane były karabiny, pozostałe z niekompletu 7-go bataljonu i patrony. Cytadela doprowadzona zaś była do stanu obronnego; na wszystkich blankach wystawione były działa; jedno działo, półpudowy jednoróg, wysunięte zostało pod asekuracją pół plutonu piechoty, na wyniosłą część brzegu Syr-Darji i postawione koło szpitala. Cały powiat Chodżencki 9 sierpnia został ogłoszony przez jego naczelnika, podpułkownika Nolde w stanie oblężenia i na podstawie istniejących przepisów, baron Nolde objął dowództwo nad wszystkiemi wojskami.

Nad wieczorem 9 sierpnia, do Chodżentu przybyło 16 robotników z huty kupca Isajewa, znajdującej się we wsi Digmaj, o 12 wiorst od miasta. Robotnicy ci byli atakowani przez bandę 300 ludzi; zamknąwszy się w pokoju mieszkalnym huty, zuchy ci odstrzeliwali się do godziny 5 wieczorem, nakoniec zabiwszy nieprzyjacielowi około 20 ludzi i zabrawszy jedną strzelbę, cofnęli się do Chodżentu. Kokańcy spalili hutę i zrabowali całe jej mienie.

Noc na 10 sierpnia minęła w Chodżencie spokojnie. Dnia 10 sierpnia strzelanina ponowiła się, ale wcale już nie z taką siłą jak dnia poprzedniego. Na prawym brzegu Syr-Darji, dawały się widzieć tylko nieliczne pikiety nieprzyjacielskie, strzelaniny zaś w tej stronie nie było wcale. W oddziale pułkownika Sawrimowicza i przy bramie nauskiej, strzelanina trwała cały dzień. O godzinie 2-giej po południu 10-go sierpnia, do Chodżentu przybyła z Ura-tiube 4-ta kompanja 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego i sztab batalionowy pod dowództwem majora Skarjatina. Od samego Nau do Chodżentu, na przestrzeni 25 wiorst, kompanja szła walcząc; wielkie tłumy nieprzyjaciela napastowały kompanję do samego Chodżentu, lecz były odpierane z wielką dla kokańców stratą. Kapitan Pancyrew, który stał, jak powie-

*) Patrz N. 235 *Dzien. Warsz.*

*) Ponieważ komunikacja pocztowa była przerwana, a dżigici mogli dostać się w ręce band nieprzyjacielskich, przeto baron Nolde przesłał swój raport z kompanją strzelców 2-go turkiestańskiego bataljonu, pod dowództwem chorążego Chomiczewskiego. Kompanja ta była wysłana z Chodżentu do Jskentu na arbach, po sześciu strzelców na każdej. Całą odległość z Chodżentu do pierwszej stacji, Murza-rabatu (25 wiorst), kompanję odprowadzała znaczna partja kokańców, z którą strzelcy odstrzeliwali się przez cały czas przejazdu z Chodżentu do Murza-rabatu.

**) Właściwie w garnizonie Chodżentu w początku opisywanych wypadków znajdowały się: 7-y turkiestański bataljon linjowy, dwie kompanje 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego, 2-a baterja 1-ej turkiestańskiej brygady artylerji, 6-a secina syberyjska i chodżencka komenda powiatowa. Dwie kompanje 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego były przeprowadzone z Ura-tiube jeszcze po 20 lipca, zaraz po otrzymaniu wiadomości o przewrocie w Kokanie. Podczas samego napadu na Chodżent, mianowicie 10 sierpnia, powyżej wymienione oddziały garnizonu chodżenckiego, zostały wzmocnione jedną kompanją 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego, która przybyła tam ze sztabem bataljonu z Ura-tiube.

*) Kokańcy bardzo pragnęli zniszczyć chodżencki most przez Syr-Darję. Opowiadano, że Awtobaczi wynurzył życzenie, zająwszy Chodżent, posiedzić na tym moście, a potem zniszczyć go. Gdyby kokańcom udało się zniszczyć most, to sprawiłoby to wielkie trudności, ponieważ opóźniłoby przybycie do Chodżentu wojsk i transportów z Taszkientu. Ale wojska garnizonu chodżenckiego nie dały nieprzyjacielowi możności nawet zbliżenia się do mostu.

*) Tak zwane pole Kokańskie, znajduje się o siedem wiorst od Chodżentu, na drodze do Kokanu, za ogrodami chodżenckiemi.

---

na celu zupełne uwidocznienie możebności przedsiębiorstwa, i nie ograniczać się na prostych studjach, których celem byłoby tylko zwrócenie uwagi publicznej na budowę wymagającą współudziału znacznych kapitałów. Dla tego studnie projektowane po obu brzegach, wraz z galerjami od tychże ku morzu idącemi a mającemi odprowadzać wodę z tunelu, powinny być tak położone, aby oznaczały dokładnie rodzaj, skład i grubość pokładu szarej kredy, w której tunel ma być przebity; prace te mogą dać jednocześnie cenne wskazówki o działaniu maszyn do przebijania używanych.

Główny nacisk położyła komisja na kwestję wiercenia terenu: trzeba się bowiem przekonać dokładnie o ciągłości szarej kredy, gdyż ciągłość ta jest warunkiem niezbędnym udania się przedsiębiorstwa. W tym celu można się posłużyć sposobem, jakkolwiek nie bezpośrednim, jednak dającym dostateczną rękojmię. Szara kreda, w skutek swego nachylenia, pokazuje się na dnie morza trochę na zachód od linji tunelu; za nią powinien się pokazać zawsze łatwy do rozpoznania piaskowiec zielony wyższy, składający się z kredy upstrzonej wielką liczbą punktów zielonych: ten ostatni pokład opiera się na warstwie gliny niebieskiej, odróżniającej się w ogóle łatwo od marglu gliniastego, znajdującego się na spodzie formacji kredowej. Wiercenie zatem wykonane z pewną dokładnością w pobliżu linji pokazującego się piaskowca zielonego wyższego, dadzą możność narysowania tejże linji na mapie. Jeżeli tak narysowana linja przedstawi łagodne zgięcia, można z pewnością wnosić, że spoczywający na piaskowcu zielonym pokład szarej kredy nie doznał żadnych gwałtownych wstrząśnień. Przeciwnie, jeżeli zmiana raptowna kierunku przedstawi się w jakimkolwiek punkcie, trzeba będzie uważać ją za ślad jakiegoś przerwania ciągłości pokładu i śledzić później z nadzwyczajną pilnością rożwój przedłużonego tego śladu w budującym się tunelu. Ztąd też kształt linji, podług której pokazuje się piaskowiec zielony przy zetknięciu się z gliną niebieską, stanowić będzie kriterjum ciągłości pokładu szarej kredy. Wreszcie inżynjerowie komitetu przyznali sami słuszność takiego twierdzenia, i nie można powątpiewać o ich dobrej wierze w zastosowaniu się do powyższego programu, dokładne bowiem wykonanie tegoż leży w ich własnym interesie.

Pod warunkami wyżej wymienionemi, komisja oświadcza się przychylnie za projektem; zaszczytne stanowisko petentów tak w oddziale angielskim jak i w oddziale francuzkim, reputacja ustalona inżynjerów ktorym kierunek robót ma być powierzony, przedstawiają również gwarancję pożądaną. Dla tych względów, pominąwszy wypadek zaniechania prac dla znacznego napływu wody, komisja nie zajmowała się zbadaniem szczegółowem sposobów wykonania ostatecznego robót, przekonała się tylko, że takowe bedą odpowiednie do trudności wykonać się mającego dzieła. Komisja również z powyższych powodów nie objawia żadnego zdania na uwagi p. Low co do konieczności budowy dwóch galerij i dwóch tunelów, przedłożone komisji ankietowej. Co do wydatków prawdopodobnych na przedsiębierstwo; co do wynagrodzenia w razie powodzenia tegoż, są to kwestje niemożebne do rozwiązania na podstawie danych, które dziś posiadamy; lecz niepewność na tym punkcie nie może być żadną przeszkodą do postępu dzieła, ktorego użyteczność nie podlega dziś żadnej wątpliwości.

Stosownie do uwag i spostrzeżeń powyżej wyłożonych, komisja przyjęła następującą opinję umotywowaną:

„Komisja, po wzięciu do wiadomości wszystkich odnośnych aktów; po wysłuchaniu reprezentantów i inżynjerów komitetu francuzkiego, co się tyczy orzeczenia „dla dobra publicznego"; zważywszy, że dokumenta przedstawione ankiecie nie są wystarczające i nie czynią zadosyć dekretowi z dnia 18-go lutego 1834 roku; zważywszy prócz tego, że charakter międzynarodowy projektowanego tunelu, czyni koniecznem poprzednie porozumienie się obu rządów interesowanych,—jest zdania, że nie można obecnie przyznać przedsiębiorstwu cechy dobra publicznego. Co się tyczy prośby o koncesję: zważywszy, że należy ułatwić żądanie potentom przyznając im koncesję tymczasową, zależną od wykonania prac przygotowawczych, mogących wykazać możebność przedsiębiorstwa; zważywszy z drugiej strony, że doniosłość strategiczna tunelu wymaga także porozumienia się z ministerstwem wojny i marynarki,—jest zdania, że należy zapewnić sobie pozwolenie ministrów: 1) wojny i marynarki, a w braku natychmiastowego przyzwolenia, zarządzić konferencje mięszane według dekretu z dnia 16 sierpnia 1855 roku; 2) przedłożyć do potwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu następujący projekt konwencji."

Projekt konwencji. *)

I.

K o n c e s j a t y m c z a s o w a. Minister robót publicznych w imieniu państwa obowiązuje się nadać koncesję pp.... na kolej żelazną, wychodzącą z punktu mającego się oznaczyć na kolei z Boulogne do Calais, i idącą po pod morzem ku Anglji; w razie jeżeli ta kolej będzie uznaną za mającą na celu dobro publiczne i jeżeli przepisy określone prawem z dnia 3 maja 1841 r. wypełnione zostaną; kolej ta ma dążyć do spotkania się z podobnąż koleją prowadzoną od brzegów angielskich ku francuzkim.

II.

R o b o t y p r z e d w s t ę p n e. Z drugiej strony pp.... obowiązują się, nie przekraczając terminu lat trzech i za dwa miljony przynajmniej, wykonać wszystkie roboty przedwstępne, jako to: poszukiwania, studnie, galerje, wiercenia i t. p., określić się mające programem ministra robót publicznych, po wysłuchaniu koncesjonarjuszów, które to roboty będą miały głównie na celu upewnienie tak rządu, jak i koncesjonarjuszów o możebności widocznej przedsiębiorstwa i o użyciu odpowiednich sposobów do przezwyciężenia wszystkich prawdopodobnych trudności.

III.

P o r o z u m i e n i e s i ę z k o m p a n j ą a n g i e l s k ą. Pp.... obowiązują się również porozumieć się z kompanją angielską, upoważnioną do budowy kolei żelaznej podmorskiej z Anglji do Francji i zawrzeć umowę z tąż kompanją celem wybudowania wspólnie całej linji kolei żelaznej międzynarodowej.

IV.

T e r m i n p o z b a w i e n i a i z r z e c z e n i a s i ę p r a w a k o n c e s j i. Jeżeli pp.... od dziś, w przeciągu lat pięciu nie dopełnią warunku poprzednim artykułem określonego, koncesjonarjusze pozbawieni będą wszystkich zysków i korzyści wypływających z niniejszej konwencji. Jeżeli po upływie lat trzech, licząc również od dnia dzisiejszego, pp.... nie będą w stanie przyjść do wyż określonego porozumienia, będą mogli zrzec się dalszego wypełnienia obowiązków określonych niniejszą konwencją, a sama konwencja na podstawie deklaracji w przepisanej formie, będzie uważaną za niebyłą.

V.

K o n c e s j a b e z s u b w e n c j i. Koncesja jest nadaną bez subwencji i bez gwarancji procentów ze strony państwa.

O d r o c z e n i e t a r y f y i o k r e ś l e n i e s p e c j a l n e g o w a r u n k u b u d o w y. Specjalne określenie warunków budowy i taryfa, będą oznaczone na wnioski odnośnej ankiety w chwili ostatecznej koncesji, po wysłuchaniu koncesjonarjuszów.

VI.

K o n c e s j a o s t a t e c z n a. Po wykonaniu warunków przewidzianych artykułami I i II, wreszcie jeżeli pp. . . . dowiodą porozumienia się swego z kompanją angielską według brzmienia artykułu III, niniejsza koncesja tymczasowa zamienioną zostanie na koncesję ostateczną.

Koncesja nadaną będzie na dziewięćdziesiąt dziewięć lat od daty puszczenia w ruch kolei podmorskiej.

Państwo obowiązuje się w przeciągu lat trzydziestu od tejże samej daty nie nadawać żadnej innej koncesji na kolej idącą od brzegów francuzkich po pod morzem ku Anglji.

VII.

Z a w i ą z a n i e s i ę T o w a r z y s t w a b e z i m i e n n e g o. Po otrzymaniu ostatecznej koncesji, koncesjonarjusze obowiązują się zawiązać Towarzystwo bezimienne z siedzibą w Paryżu, którego celem ma być zabezpieczenie budowy, ruchu i utrzymania kolei żelaznej podmorskiej, w porozumieniu z Towarzystwem posiadającem koncesję angielską.

VIII.

Z r z e c z e n i e s i ę e w e n t u a l n e k o n c e s j i. Koncesjonarjusze mogą w każdej chwili podczas wykonywania robót, bądź przygotowawczych, bądź ostatecznych, zrzec się korzyści koncesji w razie, jeżeli fizyczne niepodobieństwo należycie sprawdzone, przeszkodzi dalszemu wykonywaniu powyżej wymienionych robót.

W tym wypadku wszystkie roboty wykonane, stają się własnością państwa, a koncesjonarjusze nie mają prawa żądać za takowe żadnego wynagrodzenia. Toż samo zastrzega się w przypadku, jeżeli koncesja ostateczna nie będzie mogła być nadaną dla tego, że kompanja nie zechce przyjąć taryfy ustanowionej przez rząd podług artykułu V.

*) Projekt konwencji proponowany przez komisję, przyjętym był przez radę jeneralną dróg i mostów na posiedzeniu z dnia 25 lipca 1874 roku, ze zmianą miejsca niektórych paragrafów i z małemi zmianami w stylizacji. Projekt załączony, przyjęty został ostatecznie przez radę.

dziano wyżej, przy bramie nauskiej, dostrzegłszy, że wielkie partje nieprzyjacielskie spuściły się z gór do ogrodów chodżenckich, zaraz zaczął działać zaczepnie, wyparł nieprzyjaciela napowrót w góry i zupełnie oczyścił z band ogrody z tej strony miasta. Kompanja 2-go bataljonu linjowego, która przybyła z Ura-tiube, postawiona została na placu miejskim, jako rezerwa; znajdująca się zaś tam kompanja strzelców 7-go bataljonu przeprowadzona została do oddziału pułkownika Sawrimowicza.

Dnia 11 sierpnia na prawym brzegu Syr-Darji, wcześnie z rana, znów ukazały się wielkie tłumy nieprzyjacielskiej konnicy. Chorąży Chomiczewski z kompanją strzelców 2-go batalionu i plutonem dział sztabs-kapitana Biełozierowa, zaraz zaczął działać zaczepnie. Podpułkownik baron Nolde wzmocnił te oddziały kompanją 2-go bataljonu, przybyłą z majorem Skarjatinem, któremu poruczył dowództwo nad całym oddziałem za rzeką. Nieprzyjaciel znów został odparty i nasze kompanje kłusem rzuciły się w pogoń za kokańcami; brak oddziału kozaków nie dał możności zadania tam nieprzyjacielowi stanowczej porażki. W utarczce tej uczestniczyli ochotnicy: zajęli oni obóz barakowy komendy powiatowej i nie dali kokańcom podpalić takowego.

O świcie 12 sierpnia, pułkownik Sawrimowicz zaczepnie posunął się ku wsi Kostakoz, gdzie według posiadanych wiadomości, znajdowała się główna banda powstańców i ich przewódca Abdurachman-awtobaczi. Atak ten dokonany był dwoma kolumnami, w każdej po dwie kompanje piechoty, po plutonie artylerji i po pół secinie kozaków. Kolumny wyruszyły jednocześnie, prawa, pod dowództwem pułkownika Sawrimowicza, ku wsi Kostakoz, a lewa pod dowództwem dowódcy 7 turkiestańskiego bataljonu linjowego, podpułkownika Jefremowa, ku kiszłakowi Ispisar. Główne nieprzyjacielskie tłumy konne były spotkane przez kolumnę prawą pułkownika Sawrimowicza, odparte do Kostakoz i ścigane za tą wsią o trzy wiorsty. Część uciekającego nieprzyjaciela, nie podejrzywając posuwania się lewej kolumny, zamierzała schronić się do kiszłaku Ispisar, ale tam kokańcy byli spotkani przez kolumnę podpułkownika Jefremowa; nieprzyjaciel w popłochu uciekał drogą do Kokanu. W tej miejscowości było zebrane kokańców około 16,000 ludzi. Przed rozpoczęciem ataku pułkownika Sawrimowicza, bandy kokańskie, odsunąwszy się ku górom, uszykowały się tam w ośm regularnych kolumn, połączonych łańcuchem flankierów i w takim szyku czekały na atak naszych wojsk; nasze granaty trafnie skierowane popsuły szyki największej z tych kolumn i nieprzyjaciel zaczął cofać się z takim pośpiechem, że wbrew zwyczajowi, nie zdążył sprzątnąć swych zabitych. U nas nie było straty. Cała bitwa trwała od godziny 5-ej z rana do południa. Wojska oddziału pułkownika Sawrimowicza, odparłszy nieprzyjaciela, powróciły do Chodżentu, zrobiwszy tego dnia, tam i napowrót około 50 wiorst.

Tegoż dnia, 12 sierpnia, do Chodżentu przybył eszelon podpułkownika Garnowskiego — 1-szy bataljon strzelców i dywizjon dział konnych. Takie wzmocnienie wojsk garnizonu chodżenckiego zupełnie zabezpieczało Chodżent od wszelkich wypadków, a zarazem dało możność zluzowania przez nowo przybyłe oddziały wojsk oddziału pułkownika Sawrimowicza, które również jak i inne wojska garnizonu chodżenckiego, od 9 sierpnia były w ciągłym alarmie, dniem i nocą i potrzebowały odpoczynku.

Dnia 14 sierpnia kolumna podpułkownika Garnowskiego była przeprowadzona na kokańskie pole, na zluzowanie stojących tam wojsk. Tegoż dnia podpułkownik baron Nolde wykomenderował z Chodżentu $1\frac{1}{2}$ kompanji 2-go turkiestańskiego bataljonu linjowego z plutonem dział, pod dowództwem majora Skarjatina, dla sprawienia dywersji w kierunku Ura-tiube. Według wieści i pogłosek, twierdza Ura-tiube miała być także atakowana przez kokańców, ale w rzeczywistości wieści te nie potwierdziły się. Major Skarjatin bez wystrzału przeszedł do twierdzy Ura-tiube i napowrót. Twierdza Ura-tiube nie była wystawiona na napad kokańców i wszystko było w niej pomyślnie. Bandy zajmowały Nau i inne kiszłaki obrębu ura-tiubińskiego; przy powrocie majora Skarjatina do Chodżentu, ukazywały się daleko od jego oddziału nieprzyjacielskie pikiety i drobne bandy, które za zbliżeniem się naszych wojsk, bezzwłocznie chroniły się w góry.

Po dniówce, 14 sierpnia w Iskiencie i Karasu, oddział jenerał-lejtnanta Gołowaczewa i wojska, z któremi posuwał się główny naczelnik kraju z Taszkientu, połączyły się w marszu, 14 sierpnia, na stacji Uralskiej. Z tej stacji obie połączone kolumny wyruszyły przez Dżan-Bułak i Murza-rabat do Chodżentu.

—

* **Nekrolog.**—Dnia 3 (15) listopada, zmarł w Nizzy członek Rady Państwa, jenerał-adjutant, jenerał-piechoty **Konstanty Włodzimierzowicz Czewkin.**

K. W. Czewkin rozpoczął zawód służby publicznej w 1820 roku. Będąc jeszcze młodym oficerem, miał on szczęście zwrócić na siebie uwagę Cesarza Mikołaja Pawłowicza, podczas zaś kampanij perskiej, tureckiej i polskiej odznaczył się całym szeregiem czynów waleczności. W 1831 r. K. W. Czewkin posunięty został na jenerał-majora. W 1833 roku, przy utworzeniu korpusu inżynjerów górniczych, mianowano go naczelnikiem sztabu tego korpusu. Na tej posadzie K. W. Czewkin przyczynił się wielce do rozwoju i uorganizowania górnictwa w Rosji. W 1843 roku K. W. Czewkin awansował na jenerał-lejtnanta, w 1856 roku mianowany był jenerał-adjutantem Jego Cesarskiej Mości i w tymże roku posunięty na jenerał-piechoty. Podczas zarządzania wydziałem dróg komunikacji, jenerał-adjutant Czewkin zapewnił trwałą podstawę dla budowy u nas rozległej sieci dróg żelaznych. K. W. Czewkin przyjmował bardzo czynny udział w sprawie wyswobodzenia włościan z pod zawisłości poddańczej i w ciągu lat dziesięciu był prezesem departamentu ekonomji w Radzie Państwa. Będąc już kawalerem orderu św. Andrzeja Pierwszego wezwania z oznakami brylantowemi, K. W. Czewkin dostąpił w 1872 roku, w dniu 50-letniego jubileuszu, zaszczytu otrzymania brylantami ozdobionego portretu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, do noszenia w pętlicy na wstędze orderu św. Andrzeja, przyczem w Najwyższym reskrypcie wydanym przy tej sposobności na imię jenerał-adjutanta Czewkina, znajdują się następujące, wielkiej donioności słowa Najjaśniejszego Cesarza: „Niech będzie on (portret) świadkiem niezmiennej wdzięczności i poważania Mego dla wiernych sług ojczyzny, którzy podobnie wam, żyją miłością dla drogiej naszej Rosji i służąc jej, poświęcają wszystkie swoje siły.”

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, 24 listopada. Kardynał-arcybiskup wiedeński Rauscher zmarł dziś, o godzinie 5-ej po południu. *Politische Correspondenz* **donosi, że cesarz mianował hrabiego Alfreda Potockiego namiestnikiem Galicji.**

Wiedeń, 24 listopada. *Politische Correspondenz* **podaje wiadomość z Raguzy, że 6,000 czarnogórców, z 12 działami górskiego, skoncentrowanych zostało w dolinie pod Grahowem, prawdopodobnie dla wzięcia udziału w spodziewanych wkrótce bitwach stanowczych.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W artykule jaki *République française* poświęca trzeciemu odczytaniu prawa wyborczego, dziennik ten wyraża życzenie, „ażeby postanowienia jakie zostaną ostatecznie powzięte, natchnione zostały tym duchem rzeczywiście liberalnym, zgody i porozumienia się, który czyni wszelkie postanowienia łatwemi, a który wydaje same tylko pożyteczne następstwa, obecnie i w przyszłości. Jeżeli trzecie odczytanie, dodaje organ p. Gambetty, może dać Francji pewność, iż polityka walki ustąpiła miejsca polityce uciszenia i ufności, będzie to niezmiernem dobrodziejstwem zarazem dla rządu i dla kraju i trzeba będzie błogosławić mądrość urządzenia, które poddało trzeciej próbie prawo, powołane do wywarcia tak bezpośredniego wpływu na nasze przeznaczenie narodowe”. Uwagi te pozwalają przewidywać, iż przedsięwzięte zostaną poważne usiłowania w celu doprowadzenia do układów co do niektórych rozporządzeń wspomnionego prawa.

* Korespondent paryzki pisze do gazety *Times* pod dniem 28 października, że na dziesięć dni przedtem odbyła się w Paryżu długa narada pomiędzy Thiers'em i Castellarem, *Köln. Ztng* zaś z swej strony podaje treść tego co mówił Castellar. Ten ostatni żywi przekonanie, że demagodzy złożą z tronu króla Alfonsa, lecz zostaną następnie pokonani przez rzeczpospolitę konserwatywną. Życzyłby on sobie widzieć na czele tej rzeczypospolitej prezydenta z władzą siedmioletnią, męża, któryby był charakteru nieugiętego i posiadał dość siły do wykorzenienia złego, nękającego Hiszpanję, mianowicie demagogji i karlizmu, i któryby rozporządzał armją liczną i dobrze uorganizowaną, stroniącą od faworytyzmu, który bywał dla niej tak często zgubnym. Castellar życzy sobie trzech tylko reform: zniesienia niewolnictwa na wyspie Kubie, zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, bez wszelkich wyłączeń i zastępstw, oraz przeznaczania corocznie, z kas miejscowych i centralnych, 75 miljonów franków na szkoły. Castellar postanowił unikać wszelkich stosunków z nieprzejednanemi, użyć wszelkich środków legalnych celem osiągnięcia władzy dla swego stronnictwa i czekać na rozwój wypadków. Co się tyczy jego samego, zrzeka się on wszelkiej ambicji osobistej i nie poweźmie żadnej decyzji stanowczej, dopóki nie pozna dokładnie położenia rzeczy.

—

* Parlament niemiecki rozpoczął w dniu 20-m listopada roztrząsanie budżetu cesarstwa. Rozprawy otworzone zostały długą ekspozycją finansową p. Delbrück'a, ekspozycją, której nie można zatzucić, iżby wystawiała położenie rzeczy w kolorach zbyt świetnych; przeciwnie pierwszy zaraz mówca po p. Delbrück, p. Rickert ze stronnicswa narodowo-liberalnego, oskarżał go o zbyteczny pesymizm i usiłował dowieść, że stan finansów nie jest tak opłakany jakby to można było wnosić z mowy prezesa kancelarji cesarstwa. Wiadomo, iż rząd proponuje nowe podatki, przeciwko czemu narodowo-liberalni zamierzają stawić opór mniej lub więcej energiczny. Ztąd też pochodzi usiłowanie z jednej strony przesadzać być może, z drugiej zaś lekceważyć trudności w zaprowadzeniu równowagi normalnej pomiędzy dochodami a wydatkami. Po pp. Delbrück i Rickert, wystąpił p. Schorlemer-Alst w imieniu frakcji środkowej, przeciwko zaprowadzeniu podatku od piwa; zdaniem tego mówcy, należy szukac równowagi budżetowej w zmniejszeniu wydatków, mianowicie zaś wydatków na wojsko.

—

* Podług wiadomości z Madrytu, król Alfons, otrzymawszy od „Towarzystwa przyjaciół kraju,” którego jest członkiem, zaproszenie do znajdowania się na uroczystości rocznicy założenia tego Towarzystwa, odpowiedział, że może ono liczyć zawsze na gorliwe z jego strony poparcie, poczem przemówił do deputacji w następujących wyrazach:

„Powinniśmy dążyć wspólnemi siłami do rozwoju bogactwa narodowego, tudzież do postępów w rolnictwie, przemyśle i sztukach pięknych. Jest to najlepszym środkiem dla rozstrzygnięcia licznych kwestij, które wydają się trudnemi do rozwiązania, w skutek długotrwałych zawichrzeń, które podkopywały dobrobyt narodu. Bardzo mi jest przyjemnie, że mogę potwierdzić te myśli w obecności członków Towarzystwa, które założone zostało przez mego poprzednika, Karola III, i które posiadało wśród siebie tylu ludzi znakomitych. Spodziewam się, że przyjdzie niebawem czas, w którym Towarzystwo będzie mogło działać stosownie do swych świetnych tradycij. Każdy powinien troszczyć się o rozstrzygnięcie zadań dotyczących rozwoju bogactw Hiszpanji i o wynalezienie środków zdolnych przyczynić się do rozwoju dobrobytu i do zapewnienia Hiszpanji szacunku ze strony ludów cywilizowanych.

* Z Bourg-Madame piszą pod datą 10 listopada, że w nocy na 7-y tegoż miesiąca, dowódca karlistowski Castels zaatakował znienacka, na czele 1,200 ludzi, oddział wojsk królewskich w La Pobla i wziął do niewoli 125 ludzi. Znajdujący się w liczbie jeńców oficerowie, zostali rozstrzelani z rozkazu Castelsa.

* Depesze z Madrytu donoszą o nieuniknionej zmianie w ministerstwie. Jednakże proponowane zmiany odnoszą się tylko do niektórych wydziałów, pozostawiając nietkniętym ogólny charakter teraźniejszego gabinetu. Początkiem tego ruchu gabinetowego ma być wystąpienie z łona rządu hrabiego Casa Valencia, ministra spraw zagranicznych. Jednakże Casa Valencia oddala się nie z powodu jakiejś niezgody z kolegami, lecz jedynie z przyczyny choroby. P. Calderon-Collantes, który przez czas jakiś zastępował ministra spraw zagranicznych, obejmie ten wydział rzeczywiście, sam zaś zastąpiony zostanie w wydziale sprawiedliwości przez p. Marcina Herrerę, ministra robót publicznych. Hrabia Toreno zajmie stanowisko opuszczone przez Herrerę i ministerstwo zmienione w ten sposób, przewodniczyć będzie przy wyborach ogólnych i przy otwarciu kortezów.

—

* Korespondent teherański pisze do *Indep. belge* pod dniem 6 października: „Dnia 19 września odbyły się, w obecności szacha i ciała dyplomatycznego, przegląd i manewra załogi stolicy. Parada ta zakończyła trzymiesięczny sezon obozowy wojsk załogi stołecznej, liczących 8 do 10 tysięcy ludzi. Ludzie fachowi zrobili uwagę, że manewra były nie całkiem zadowalniające, w czem nie ma zresztą nic dziwnego, zważywszy brak wszelkiej karności w armji perskiej, zaleganie żołdu, niedostateczne uekwipowanie i skąpe wydzielanie prowiantu. Przyzwyczaiwszy się wszelakoż widzieć zawsze żołnierzy brudnych, na wpół ubranych i źle wymustrowanych, zdziwieni zostaliśmy w sposób przyjemny na widok mundurów czystych i jednostajnych. Zdaje się, że z powodu obecności szacha i ciała dyplomatycznego, ubrano żołnierzy, w dniu 19 września, w nowe mundury, które odebrano im następnego dnia i złożono w cechhauzie. Człowiekowi niewtajemniczonemu w sztukę wojskową, parada taka może wydać się niezłą. Powiadają, że szach był z niej zadowolony, i do tego właśnie dążył minister wojny. W kilka dni potem szach wyjechał z Teheranu do Mazanderanu, gdzie zabawiać się będzie polowaniem przez trzy miesiące. Częste wydalanie się szacha ze stolicy staje się powodem wielkich niedogodności, podczas bowiem jego nieobecności następuje stagnacja co do wszelkich spraw państwa.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 22 listopada.* — Zgromadzenie Narodowe przystąpiło dziś do trzeciego odczytu projektu do prawa wyborczego i przyjęło pierwszy artykuł takowego po krótkich rozprawach.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji roztrząsającej projekt do prawa prasowego obecnymi byli ministrowie Buffet i Dufaure. Ten ostatni bronił projektu pomienionego w ogólności; Buffet dowodził, że stan oblężenia musi być utrzymany w wielkich ogniskach Francji dla przeszkodzenia wszelkim nieprawidłowościom podczas przyszłych wyborów. Panują jeszcze we Francji namiętności gwałtowne i rząd musi posiadać broń przeciw takowym, lecz stósować będzie przepisy stanu oblężenia jedynie w razie koniecznej potrzeby. Organizacja komitetów radykalnych jest wielkiem dla społeczeństwa niebezpieczeństwem.

* *Karlsruhe, 22 listopada.* Sejm otwarty został dziś przez księcia mową tronową.

* *Madryt, 22 listopada.* Jenerał Martinez Campos przyjechał tu dla wzięcia udziału w naradach co do dalszego planu działań wojennych w kampanji przedsiębranej przez armję północną.

* *Londyn, 22 listopada.* Podług otrzymanych tu wiadomości urzędowych z Singapore z 21 b. m., jenerał Golbione wyruszył w zaprzeszły czwartek, z 300 ludźmi i z okrętami wojennemi „Ringdove“ i „Egeria,“ do Perak'u, i w poniedziałek, po poprzedniem bombardowaniu, zdobył wieś, w której ajent dyplomatyczny angielski Birch został zamordowany. Rozmaite przedmioty należące do zamordowanego znalezione zostały w mieszkaniu maharadży Lela. Wojska miały wrócić wkrótce do rezydencji.

* *Nowy Jork, 22 listopada.* — Henryk Wilson, wiceprezydent rządu (obrany 4 marca 1873 roku), zmarł.

* *Londyn, 21 listopada.* Gazeta *Observer* powiada, że wrazie nieprzyjacielskich działań pomiędzy Turcją a mocarstwami północnemi, interesa Anglji nie pozwolą jej pozostawać bezczynnym widzem walki. Jeżeli ultimatum posłanemu Turcji przez Austrję i Rosję, będzie towarzyszyło zajęcie Hercegowiny przez zagraniczne wojska, to Anglja będzie zmuszona bezzwłocznie wysłać flotę do Konstantynopolu, z oznajmieniem obydwom mocarstwom północnym, że zachowując neutralność w powstałej walce, nie mniej jednak pozostawia sobie prawo interwencji, dla zabezpieczenia swych własnych żywotnych interesów, w charakterze mocarstwa morskiego.

* Książę Karol Solms-Braunfels, urodzony w 1812 roku, siostrzeniec królowej Ludwiki pruskiej, zmarł 13-go listopada. — Był on skuzynowany zarazem i z rodziną pruską i z hannowerską. Zmarły zajmował w armji austrjackiej stopień feldmarszałka-lejtnanta.

—

* W **Anglji znajduje się do sprzedania** jeden **rękopism,** który może zainteresować naszych wschodnich historyków i teologów, szczególniej zaś należących do kościoła ruskiego. Jest to dotychczas niewydany dokument urzędowy w rękopiśmie: „O odszczepieństwie w gubernji ołonieckiej, Odpowiedzi pustelników na pytania jeromonacha Neofita.” Rękopism jest w języku słowiańskim—pisany wielkiemi i wyraźnemi literami i oprawny w skórę, z mie lzianemi klamrami. Synod najświętszy, ukazem z 4-go marca 1723 r. rozkazał jeromonachowi Neofitowi udać się do gubernji ołonieckiej, dla zbadania odszczepieństwa mieszkańców ołonieckich. Odpowiedzi odszczepieńców na pytania przedstawione przez Neofita zawarte są w pomienionym tomie, bardzo zasługującym na uwagę.

* *Jutro, z powodu święta uroczystego, Dziennik nie wyjdzie.*

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 13 (25) listopada

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 12 (24) Listopada 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	750.1	— 3.9	98	północny.
1	750.2	— 3.3	90	pół.-zachodni.
9	750.7	— 3.5	97	spokojnie.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, balet z mitologji skandynawskiej w 3-ch aktach (8-u obrazach), **Bogini Walhalli.**—Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Jutro*, w piątek, opera **Aida**, przez artystów włoskich; abonament N. 1 lit. B.—*Wczoraj*, było osób 883.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, we czwartek, dramat w 4 aktach (akt 3-ci w dwóch obrazach), **Epidemja.** — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.—*Jutro*, w piątek, komedja **Niewinni.** — *Wczoraj*, było osób 296.

W SALACH REDUTOWYCH. — *W niedzielę*, dnia 16 (28) listopada r. b., o godzinie 1 z południa, odbędzie się pod dyrekcją dyrektora opery Teatrów warszawskich Jana *Quatrini'ego*, **Wielki poranek muzyczno-deklamacyjny** na dochód niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu. — Program: Część I-a. 1. Uwertura; 2. Duet z opery „I Marinari,” Rossiniego,—wykonają pp. Cieślewski i Chodakowski; 3. „Czaty,” Moniuszki,— wykona p. Wasilewski; 4. Romans z op. „Giovanna di Guzman,” Verdiego,—wykona p. Chodakowski; 5. Ustęp z pieśni, Winc. Pola,—wypowie p. Królikowski; 6. Walc z cieniem z opery „Dinorah,” Meyerbeera, — wykona pani Jakowicka; 7. Duet z opery „Giovanna di Guzman,” Verdiego,—wykonają pani Dowiakowska i p. Filleborn.—Część II. 8. Kawatina z towarzyszeniem orkiestry, Raffa,—wykona p. Górski; 9. a) „Godzina,” elegja Mickiewicza, b) „Hagar na puszczy,” Ujejskiego,—wypowie pani Modrzejewska; 10. Arja, Palloni,— wykona pani Modrzejewska; 11. „Lirnik,” Moniuszki,—wykona p. Filleborn; 12. Air Hongrois, Erkla,— wykona pani Dowiakowska; 13. „Pijaństwo,” satyra Krasickiego,— wypowie p. Żółkowski; 14. Marsz z opery „Tannhäuser,” Wagnera.—Nra 4, 6, 7, 11 i 12 wykonane będą z towarzyszeniem orkiestry.—Cena biletów: rs. 3, rs. 2, rs. 1 kop. 50, rs. 1; galerja kop. 50.— Bilety nabyć można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolfa, Hösicka, oraz w cukierniach pp. Janowskiego i Toura.— Uprasza się szanowną publiczność, aby wchodziła do sali wejściami oznaczonemi na biletach.

W SALI ALEKSANDROWSKIEJ W GMACHU RATUSZA. *We wtorek*, dnia 18 (30) listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, danym będzie na dochód niezamożnych uczniów i uczennic Warszawskiego Instytutu Muzycznego **Wielki Koncert** pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego, w którym przyjmą udział: pani Friderici-Jakowicka (śpiew); p. Władysław Górski (skrzypce), chóry żeńskie i męzkie Instytutu Muzycznego, orkiestry: wielkiego Teatru i Instytutu Muzycznego, razem osób 200.—W koncercie tym pomiędzy innemi wykonane zostaną *po raz pierwszy*, w Warszawie: Treny K. Gounod'a pod tytułem: „Gallja”, chór męzki i żeński z orkiestrą; „Chór Aniołów” kompozycji Władysława Żeleńskiego, na głosy żeńskie, sopran solo z towarzyszeniem orkiestry; Marsz weselny z opery „Tannhäuser”, R. Wagnera, chór i orkiestra.— Szczegóły programu afisze doniosą. — Biletów numerowanych do krzeseł pierwszych rzędów po rs. 3, do dalszych rzędów po rs. 2 i po rs. 1 kop. 50, na wejście do sali i na chór po rs. 1, a na galerję po kop. 50, dostać można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa na Krakowskiem-Przedmieściu i Ferdynanda Hösicka na Senatorskiej ulicy N. 469; a w dzień koncertu przy wejściu do sali i na galerję.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie $6\frac{1}{2}$. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

* W dniu 12 (24) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 59, wyzdrowiało 73, umarło 5, pozostało 1648 (mężczyzn 776, kobiet 872), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 108, kobiet 121.

Przyjechali:— Jenerał-major *Filimonow*, z Pułtuska; pułkownik baron *Pritwitz*, z St. Petersburga.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE. — ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5413. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.

Podaje do wiadomości, że po nastąpionej śmierci:

1. Antoniego Petersa, wierzyciela na dobrach Konarzewo Skuzy z Przasnyskiego.
2. Jana Waśniewskiego, właściciela dóbr Dunaj z okręgu Mławskiego, i
3. Włodzimierza Zdorow, wierzyciela na nieruchomości pod Nr. 257½ i 258 w Płocku położonej.

Otworzyły się spadki, do regulacji których rmin na dzień 16 (28) Lutego 1876 r. z pod Nr. 1 i 2 przed Pisarzem kancelarji Ziemiańskiej, a z pod Nr. 3 przed Rejentem Wołowskim wyznaczony został.

Płock d. 11 (23) Sierpnia 1875 r.

Gurbski.

N. D. 7270. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.

Zawiadamia interesowanych: że do uregulowania spadku sumy rs. 3,000 na dobrach Kiełbaski w powiecie Augustowskim położonych po Janie Karolu 2 imion Drągowskim wyznaczył termin na 18 (30) Maja 1876 r.

Kowalski.

N. D. 5395. *Pisarz Sądu Pokoju w Opatowie.*

Po śmierci: Temy z Mitzbergów Pfefer współwłaścicielki domu, oficyny i budynku w m. Ostrowcu pod Nr. 101 położonych, Hindy z Kromerów Winerowej właścicielki ⅓ części kamienicy pod Nr. 39 w m. Ostrowcu sytuowanej, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin pod prekluzją na dzień 12 (24) Lutego 1876 r. wyznaczam.

Opatów d. 4 (16) Sierpnia 1875 r.

Franciszek Lewandowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7196. Rząd Gubernialny Kielecki.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z powodu nieprzyjścia do skutku licytacji na dostawę w 1876 r. produktów żywności dla aresztantów Kieleckiego więzienia, od ceny siedmiu kopiejek za jednodniową porcję jednego aresztanta, odbędzie się **w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) 1875 roku o godzinie 1 po południu publiczna licytacja głośna, na dostawę przytoczonej żywności dla aresztantów Kieleckiego więzienia, na czas od 1 (13) Stycznia 1876 roku po 1 (13) Stycznia 1877 roku, poczynając od 7/30 kopiejek za jednodzienną porcję jednego aresztanta in minus.**

Konkurenci którzyby nie życzyli sobie stawać do licytacji głośnej, mogą nadsyłać lub składać deklaracje piśmienne opieczętowane, podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Przystępujący do licytacji powinni złożyć: 1) kwit kieleckiej kasy gubernialnej na wniesioną kaucję w gotowiznie, lub papierami procentowemi, jakie zostały dozwolone do składania na kaucje przez Ministerjum Skarbu na czas drugiego półrocza, w ilości 750 rs.; 2) świadectwo 2 gildy, lub też deklarację na zobowiązanie się wykupienia takowego przy zawarciu kontraktu; i 3) należycie zalegalizowane świadectwo miejscowej Władzy policyjnej, o zamożności konkurenta.

Nieutrzymującym się przy licytacji kaucje będą zwrócone zaraz po jej ukończeniu.

Szczegółowe warunki tej licytacji mogą być przeglądane w biórze Rządu Gubernialnego Kieleckiego, codziennie z wyjątkiem świąt i dni galowych od godziny 9 rano do 2 po południu.

Kielce d. 4 Listopada 1875 r.

Wzór do deklaracji

Вслѣдствіе объявленія Кѣлецкаго Губернскаго Правленія отъ 1 Ноября 1875 г., симъ объявляю, что принимаю на себя поставку съѣстныхъ припасовъ для арестантовъ Кѣлецкой тюрьмы въ періодъ съ 1 Января 1876 г. по такое же число Января 1877 г., считая одну дневную порцію арестанта по цѣнѣ (цѣну прописать цифрами и прописью) на условіяхъ къ сему подряду опредѣленныхъ и мнѣ извѣстныхъ. Квитанцію Казначейства N на внесенный мною залогъ въ суммѣ N при семъ прилагаю, каковую въ случаѣ неудержанія на торгахъ, получу лично или прошу отослать на мой счетъ по почтѣ въ N.

Жительство имѣю въ N городѣ или деревнѣ, N уѣзда, N губерніи (подписать имя и фамилію четко).

Deklaracje należy adresować: „Объявленіе къ торгамъ на поставку продовольствія для арестантовъ Кѣлецкой тюрьмы въ 1876 году".

N. D. 6976. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus, na sprzedaż części placu miejskiego w Warszawie pod Nr. 1582 E/1 przy ulicy Składowej położonego, obejmującego powierzchni 10091,5 rus. kwadratow. stóp. czyli 2825,62 łokci kwadratowych.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od ceny rubli dwa kopiejek dwadzieścia pięć za łokieć kwadratowy.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12-ej w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą cenę jaką ofiaruje za łokieć kwadratowy.

Otworzenie złożonych deklaracij, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 40 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 650 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i plan są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się kupić część placu miejskiego w Warszawie pod Nr 1582 E/1 przy ulicy Składowej położonego, obejmującego powierzchnji stóp kwadr. rosyjs. 10091,5 czyli łokci kwadratowych 2825,62 i ofiaruje rubli N N (wypisać literami) za łokieć kwadratowy, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 650 i na koszta ogłoszenia rs. 35 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia m-ca i roku.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1875 r.

N. D. 6979 *Zarząd XI Okręgu Komunikacji.*

Podaje do powszechnej wiadomości że d. 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 12 z południa odbytą zostanie w Ogólnem Zebraniu Zarządu i jednocześnie w Zarządzie Powiatowym Łowickim licytacja głośna, in plus, a dnia 24 Listopada (6 Grudnia) r. b., również o godzinie 12 z południa przetarg, na trzyletnią dzierżawę od d. 1 (13) Stycznia 1876 r., poboru przy dwóch mostach taryfowych na rzece Bzurze, pod m. Łowiczem, poczynając od sumy zmniejszonej rs. 760 rocznie.

Mający chęć przystąpienia do licytacji powinni, przy odpowiednim podaniu, napisanym na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć świadectwo na handel i kaucją wyrównywającą połowie rocznej sumy dzierżawnej, a mianowicie rsr. 380, i prócz tego na koszta ogłoszenia licytacji gotowizną rsr. 100.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach procentowych po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, od godziny 9-ej z rana do 3-ej po południu przeglądać i kopjować warunki licytacyjne w Biórze Zarządu XI Okręgu Komunikacji i w Zarządzie powiatowym Łowickim.

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 Listop.) 1875 r.

Za Naczelnika Okręgu,
Inżenier, Rzeczywisty Radca Stanu,
L. Wasilewski.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Buchalter, Brześciański.

N. D. 6914. Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Podaje do wiadomości, że dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 12-ej z południa odbytą zostanie w Ogólnem Zebraniu Zarządu i jednocześnie w Zarządzie powiatowym Płońskim, licytacja głośna, a dnia 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. również o godzinie 12-ej z południa przetarg, na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1876 r. dochodu z mostu na rzece Wkrze pod wsią Pomiechowem, poczynając in plus od zmniejszonej sumy rs. 400 rocznie.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, powinien przy odpowiedniem podaniu, napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć świadectwo na handel i kaucję wyrównywającą połowie ceny rocznej dzierżawy, a mianowicie rs. 200 i prócz tego na koszta ogłoszenia licytacji gotowizną rs. 65.

Kaucja może być złożona w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie z wyłączeniem dni świątecznych i galowych od godziny 9 z rana do 3 po południu przeglądać i kopjować warunki licytacyjne w biórze Zarządu XI Okręgu Komunikacji i w Zarządzie powiatowym Płońskim.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listopada) 1875 r.

za Naczelnika Okręgu, Inżenier,
Rzeczywisty Radca Stanu, L. Wasilewski.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
Buchalter Brześciański.

N. D. 7263. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Arona Grynwald handlującego w mieście Kałuszynie powiecie Nowo-Mińskim gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Konstantego Chojnowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 10 nowym przy ulicy Miodowej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1725 z procentem od d. 1 Października n. s. 1875 r. liczącym się i kosztami od Walerego Grochowskiego doktora medycyny w Kałuszynie zamieszkałego i Franciszka Grochowskiego obywateli właścicieli dóbr Jaworek i Duży Bór w powiecie Węgrowskim gub. Siedleckiej położonych, ostatniego pod Nr. 1314 w Warszawie zamieszkałego, protokołem w d. 27 Września (9 Października) 1875 r. przez Aleksandra Gawryłow Komornika sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

Dobra Ziemskie

Jaworek, składające się z folwarku Jaworek co dotyczy dominium wsi Jaworek, co dotyczy włościan, z nomenklatury czyli wsi Duży Bór, i 10 morgów gruntu dawniej do Abramowskiej należącego, obecnie jedną całość z dobrami Jaworek stanowiącego, położone są w gminie Osówno, powiecie Węgrowskim, gub. Siedleckiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Nowo-Mińsku, parafji Wierzbno, prawem własności do Walerego i Franciszka Grochowskich należąca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone w posiadaniu egzekwowanych właścicieli zostające.

Ogólnej rozległości gruntu dóbr Jaworek morgów 1140, z których odeszło do uwłaszczonych włościan morgów 240 prętów 78, a tak pozostaje przy dominium jedynie morgów 900.

Duży Bór ma rozległości morgów 184 prętów 116, z tych uwłaszczeni włościanie posiadają morgów 75, pozostaje więc dla dominium morgów 109 prętów 116, lecz prawem wieczystej dzierżawy grunt ten oddany został w czynsz dwom kolonistom z hypoteki jawnym, którzy do dominium Jaworek wiecznemi czasy płacą czynsz, a mianowicie jeden rs. 3 k. 61 a drugi rs. 2 k. 70. zawsza w d. Ś-o Marcina każdego roku, zabudowań dworskich na tym gruncie żadnych niema.

Na gruncie dóbr Jaworka są następujące zabudowania.

1. Dom (dwór) z drzewa na podmurowaniu z kamieni polnych, deskami z frontu i z boku szalowany parterowy z piwnicą, gontem kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Podwórze z zajazdem w którym są klomby dzikich róż i bzu oraz lasek z kilkudziesięciu drzew.
3. Podwórze kawałkiem płotu z żerdzi ogrodzone.
4. Piwnica w ziemi z kamienia polnego murowana, darniną kryta, przed nią jest wystawka z kamieni polnych, kryta deskami.
5. Kloaka z drzewa gontem kryta.
6. Dom N. 2 policyjnym oznaczony, parterowy, z drzewa w węgieł postawiony, gontem kryty, o jednym kominie murowanym.
7. Dzwonek na drewnianym słupie.
8. Chlewy, kurniki i drwalnia, jedno zabudowanie z drzewa w słupy stanowiące, gontem kryte, o 5-ciu drzwiach.
9. Ogród owocowy i warzywny w którym jest szpaler grabowy i drzew owocowych około 500 ogród ten ogrodzony jest w części żerdziami, a w części sztachetami nizkiemi.
10. Studnia cembrowana z żurawiem i kubłem
11. Sadzawka zarybiona z upustem, nad którym jest most z drzewa.
12. Budynek z drzewa słomą kryty mieszczący w sobie stajnię, oborę i wozownię.
13. Stodoła z drzewa w słupy z kamienia polnego, na glinę murowane z takiemiż murowanemi szczytami do połowy, w drugiej zaś połowie deskami obita, deskami kryta, o dwóch podwójnych wierzejach.
14. Dom czworak z drzewa w węgieł deskami kryty o jednym kominie murowanym.
15. Dom z drzewa w słupy słomą kryty o jednym kominie z cegły palonej.
16. Kuźnia z drzewa w węgieł deskami obita o jednym kominie z cegły palonej, przed kuźnią wystawka na trzech drewnianych słupach deskami kryta.
17. Chałupa w węgieł z drzewa słomą kryta, o jednym kominie murowanym z cegły palonej.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż kierującego Konstantego Chojnowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 10 przy ulicy Miodowej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki w Kancelarji tutejszego Trybunału złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. W. Emiljanowi Sobolewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowomińsku, na ręce Juljana Uleniećkiego Podpisarza tego Sądu d. 10 (22) Października 1875 r.
2. Józefowi Kujawa Wójtowi gminy Ossowno, do której to gminy zajęte dobra należą, we wsi Wierzbno powiecie Węgrowskim urzędującemu na ręce Leonarda Mieszczyńskiego Pisarza tejże gminy, dnia 11 (23) Października 1875 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 14 (26) Października 1875 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 10 (22) Grudnia 1875 r.

Sprzedażą kierować będzie Konstanty Chojnowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 List.) 1875 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 List.) 1875 r.

R. Linowski.

N. D. 7271. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Emilji z Szklalskich Hirszbergowej wdowy, obywatelki, jako matki i opiekunki głównej nieletnich Wandy, Klary i Karola rodzeństwa Hirszbergów w osadzie Żarki jurisdykcji Sądu Pokoju w Żarkach gubernji Petrokowskiej zamieszkałej; zamieszkanie prawne u Wojciecha Zachorowskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego, obrane mającej w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem 5% od dnia 2 (14) Czerwca 1867 r. liczącym się z mocy aktu urzędowego przed Rejentem Kancelarji w Żarkach w d. 28 Sierpnia (9 Września) 1864 r. zeznanego, od Leona Zaydlera właściciela dóbr Koszkowice, w tychże dobrach jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy, gubernji Kieleckiej zamieszkałego należnej, w dziale IV pod Nr. 11 wyk. hyp. dóbr Koszkowice zabezpieczonych; tudzież kosztów egzekucyjnych, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach w d. 11 (23) 12 (24) i 14 (26) Marca 1870 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

KOSZKOWICE z przyległościami, w parafji i gminie Kroczyce jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy, powiecie Olkuszskim gubernji Kieleckiej położone, odległe od m. Olkusza wiorst 42, od osady Pilica w. 5, od stacji kolei żelaznej Myszków w. 3 graniczą na wschód z dobrami Pradła, na południe z dobrami Kroczyce, na zachód z dobrami Kroczyce i Zdów, na północ z dobrami Dziubice.

Mają rozległości m. 459 czyli dziesiatyn 236 a mianowicie pod zabudowaniami m. 2½, w ogrodach m. 1½, w gruntach ornych m. 220, w lasach i zaroślach m. 198½, w łąkach m. 26½, w wodach mórg 4, w nieużytkach mórg 6.

Budynki w dobrach tych są następne: Dom dworski z drzewa obustronnie otynkowany słomą kryty, spichlerz drewniany słomą kryty, pod nim piwnica skiepiona, obora i stajnia drewniane pod gontem, stodoła z drzewa pod słomą, przy niej przystawione chlewy, chałupa dworska z drzewa pod słomą, o czterech mieszkaniach dla służby dworskiej

Włościanie wsi Koszkowice na podstawie tabel likwidacyjnych mają gruntów w ogóle m. 155 pr. 268, a prawa i służebności służące im, objawione są w dziale III pod Nr. 9 wyk. hyp. dób Koszkowice.

Łącznie z dobrami zajęte zostały: wozów kutych 2, pługów 3, bron 6, koni fornalskich 4.

Podatki rządowe czynią rocznie rs 78 kop. 76½, składka od ubezpieczenia budowli rs 2 kop. 50, a składka na Zarząd gminny rs. 5 k. 22.

W d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1868 r., zawarty został pomiędzy Leonem Zaydler i Anastazją Zaydler, kontrakt urzędowy o sześcioletnią dzierżawę dóbr Koszkowice, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r.

Kopie aktu zajęcia doręczone zostały Wójtowi gminy Kroczyce Janowi Janeczek i Pisarzowi Sądu Pokoju w Pilicy Karolowi Szelińskiemu w d. 16 (28) Marca 1870 r. Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Koszkowice w d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1870 r.; a do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach d. 7 (19) Grudnia 1870 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kielcach w d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1871 r., a w dni następne co dwa tygodnie.

Warunki licytacyjne i bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału w Kielcach i u Wojciecha Zahorowskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż popierającego.

Kielce dnia 8 (20) Grudnia 1870 r.

Hermanowicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywil. w Kielcach d. 8 (20) Grudnia 1870 r.

Hermanowicz.

W terminie do licytacji przygotowawczej na d. 6 (18) Kwietnia 1871 r., wyznaczonym i dłużnik Leon Zaydler wytoczył spór o unieważnienie subhastacji, spór ten wyrokiem Trybunału został oddalony, a następnie dobra Koszkowice zostało przysądzone przygotowawczo Emilji Hirszberg za rs. 4782 k. 67, poczem termin do licytacji stanowczej wyznaczonym został na d. 1 (13) Czerwca 1871 r. i w terminie tym dobra Koszkowice przysądzone zostały stanowczo Emilji Hirszberg za rs. 4785.

Apelacja Leona Zaydler od wyroków powołanych oddaloną została Wyrokiem Sądu Apelacyjnego daty 28 Października (9 Listopada) 1871 r. Gdy wszakże Rządzący Senat wyrokiem IX Departamentu z d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1872 r. odbycie licytacji stanowczej za zawczesne uznał; przeto wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach w d. 5 (17) Listopada 1875 r. zapadłym, termin do nowej licytacji stanowczej wyznaczony został na d. 3 (15) Stycznia 1876 r. W skutku czego licytacja stanowcza dóbr Koszkowice odbędzie się w terminie powyższym, na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach i wywołaną będzie od sumy rs. 7175, a gdyby tej nikt nie ofiarował, to wywołaną zostanie od ⅔ części od rs 4782 k. 67.

Kielce d. 6 (18) Listopada 1875 r.

Pisarz Trybunału,
Bieliński.

N. D. 7265. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. ogłasza, że na żądanie Aurelii z Niemieryczów Brzeskiej, żony Jana Brzeskiego obywatela, w assystencji i za upoważnieniem męża swego działającej, czyli obojga małżonków Brzeskich we wsi Chrzewicach, powiecie Pinczowskim, gubernii Kieleckiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u swego obrońcy Pawła Noińskiego, Patrona przy Trybunale tutejszym obrane mających, w poszukiwaniu trzech kwot dla Aurelii Brzeskiej, razem rs. 1,231 kop. 31½ w monecie wynoszących, jako części summ hypotecznych na dobrach Siesławice, w dziale IV pod pozycjami 18, 19 i 20 zabezpieczonych, z procentem 5% od dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1868/9 r. należnym i kosztów subhastacyjnych na zasadzie dwóch obligów przed Rejentem Wojciechem Mieszkowskim w Kielcach, 1-go w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1857 r. i 2-go w d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1858 r. zeznanym, a 3-go przed Rejentem Stanisławem Borzęckim w Kielcach w d. 12 (24) Lipca 1857 r. zeznanego, oraz wykazu hypotecznego dóbr Siesławice należnych od właściciela tychże dóbr Jana Kontrymowicza, zarazem dzierżawcy dóbr Zbrodzice, w tychże dobrach Zbrodzice, w powiecie Stopnickim, gubernji Kieleckiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w dobrach Siesławice obrane mającego, za protokółem Hipolita Łaniewskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach w dniach 19, 20, 22 i 23 Września (1, 2, 4 i 5 Października) 1875 r. sporządzonym; zajęte zostały w celu wystawienia na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia pomienione

DOBRA ZIEMSKIE

Siesławice, składające się z jednego folwarku Siesławice z przyległościami i przynależytościami, w okręgu i powiecie Stopnickim gminie Busko, a w gubernji Kieleckiej położone; odległe od osady Busko wiorst 4, od osady powiatowej i sądowej Stopnicy wiorst 20, od miasta powiatowego Pińczowa wiorst 15, od osady Wiślicy i rzeki spławnej Nidy wiorst 10, a od miasta Chmielnika wiorst 21; graniczące na wschód i południe z osadą Buskiem, na północ z dobrami Zbludowice, a na zachód z dobrami Wełecz.

Dobra te obejmują jeden kawał ziemi mającej rozległości ogólnej około mórg 471 prętów 130 miary nowopolskiej, czyli około 235 dziesiatyn albo włók 16 w czem: pod ogrodami mórg 6 prętów 160, gruntów pszennych II klassy mórg 181, prętów 190, żytnich I klassy mórg 95, prętów 199, a II klassy mórg 82, prętów 172, łąk II klassy mórg 28, prętów 249, pastwisk dworskich mórg 7, pręt 23 i wspólnych z włościanami mórg 40, prętów 190, z nieużytków mórg 28 prętow 147. Gleba ziemi przeważnie składa się z ciężkiej rędziny, a w części z lekkiej, z spadem w części przepuszczalnej a w większej części nie przepuszczalnej. Osad włościańskich jest 30, posiadają na własność ziemi mórg 326, prętów 99, oprócz wspólnego z dworem pastwiska morgów 40, prętów 190, innych służebności nie mają. Prawa ich określone są bliżej w akcie zajęcia oraz w tabeli likwidacyjnej do hypoteki wniesionej. Budynki dworskie są następujące: a) dwór piętrowy, b) oficyna, c) piwnica, d) dom folwarczny, e) kuchnia, f) stajnia, g) obora, h) stodoła, i) druga stodoła z młockarnią, sieczkarnią i wialnią, k) spichlerz piętrowy, l) owczarnia, m) chlewy i n) czworak wszystkie murowane, z których pierwsze ośm gontami a ostatnie pięć słomą kryte, nadto szopa drewniana pod słomą, trzy piwnice murowane sklepione, po rozebranym budynku pozostałe bez dachu i mury po spalonej trzeciej stodole, wszystkie budynki są w stanie średnim. W dobrach tych są dwie sadzawki i parę źródeł po polach, skały wapienne, glina brunatna i piasek jako materjały budowlane. Z dobrami temi zajęto koni 8, wołów 10, młocarnię z kieratem, sieczkarnię i wialnię, wozy trzy z przyborami, pługów 4 i bron 4. Podatki stałe, skarbowe, gminne i ogniowe wynoszą corocznie rs. 283 kop. 97. Do protokułu zajęcia Bohdan Kontrymowicz zadyktował: że za kontraktem prywatnym z dnia 15 Lipca r. b. wydzierżawił te dobra na lat sześć, to jest od 1 Lipca r. b do 1 Lipca 1881 r. za czynsz roczny rsr. 1,500. Kontrakt ten art. 691 K. P. S. podlega unieważnieniu. Kopję zajęcia doręczono w dniu 23 Września (5 Października) 1875 r. Wójtowi gminy Busko Franciszkowi Domagale i Pisarzowi Sądu Pokoju w Stopnicy Adolfowi Zatwardowiczowi. Zajęcie to wniesiono do księgi wieczystej dóbr Siesławice w dniu 14 (26) Października 1875 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w miejscowym Trybunale. Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Kielcach, w dniu 9 (21) Grudnia 1875 r., a dwa następne co dni piętnaście. Pomienione warunki i objaśnienia przejrzane być mogą w biórze podpisanego Pisarza Trybunału i u Pawła Noińskiego Patrona w Kielcach zamieszkałego sprzedaż tę popierającego.

Kielce dnia 15 (27) Października 1875 r.

Bieliński.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 15 (27) Października 1875 r.

Bieliński.

N. D. 7257. Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie: 1) Ignacego Koporskiego, doktora medycyny, właściciela nieruchomości, w mieście gubernialnem Lublinie mieszkającego; 2) Józefa Grzegorzewicza b. kontrolera skarbowego, obecnie emeryta, w mieście gubernialnem Warszawie, przy ulicy Żurawiej pod № 22 nowym mieszkającego, 3) Malwiny v. Małki z Horowiczów Majersohnowej Bernarda v. Bera Majersohna, kupca, małżonki, przy mężu utrzymywanie mającej, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Majersohnów, w mieście gubernialnem Lublinie mieszkających, wszystkich dopiero co wymienionych zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Romana Zaremby, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, w temże mieście gubernialnem Lublinie w domu przy ulicy Rybnej pod № 80 zamieszkałego, w myśl art. 673 K. P. S. obrano mających, w poszukiwaniu czterech summ: 1) sumy rs. 418 kop. 46 z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1870 r. biegnącym dla Ignacego Koporskiego na dobrach ziemskich Wierzchowina w dziale IV wykazu hypotecznego pod № 79 ad lit. K. I. zabezpieczonej; b) sumy rs. 900, z procentem prawnym od dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1870 r. zaległym oraz kosztami rs. 28 kop. 72½ dla Józefa Grzegorzewicza w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Wierzchowina pod Nr. 79 ad lit. K. III zahypotekowanej; 3) sumy rs. 453 kop. 90, z procentem prawnym od dnia 6 (18) Października 1856 r. zaległym i kosztów egzekucyjnych dawniej narosłych, rs. 27 kop. 74½ wynoszących w stosunku 1641/4410 dla Malwiny v. Małki z Horowiczów Majersohnowej przypadającej, 4) sumy rs. 420 kop. 90, z procentem prawnym od d. 5 (17) Marca 1865 r. i kosztów egzekucyjnych poprzednio w ilości rs. 93 kop. 57½, przyznanych, w stosunku 1641/4410, również dla Malwiny v. Małki z Horowiczów Majersohnowej przypadającej, dwóch ostatnich sum pod N. N. 82 i 79, w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Wierzchowiny zahypotekowanych, a także w poszukiwaniu kosztów egzekucyjnych od współwłaścicieli hypotecznych dóbr Wierzchowiny, a mianowicie:

1) Od Stefanji z Bobrownickich Koszarskiej Sylwerjusza Koszarskiego małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża czynić winnej, przy mężu utrzymywanie mającej, 2) od samego Sylwerjusza Koszarskiego, obywatela krajowego, czyli od obojga małżonków Koszarskich, w osadzie Żółkiewce, powiecie Krasnostawskim, gubernji Lubelskiej, jurysdykcji Sądu Pokoju w Krasnostawie zamieszkałych, 3) od Teofila Rauszera, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, w temże mieście gubernialnem Radomiu zamieszkałego, jako ojca i naturalnego opiekuna nieletniej przy nim mieszkającej córki Heleny Rauszer, panny, 4) od Jadwiki z Lossów Ossolińskiej, Jerzego Ossolińskiego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża, a zarazem kuratora czynić winnej czyli obojga małżonków Ossolińskich, obywateli krajowych, w dobrach Ossolinię, jurysdykcji Sądu Pokoju w Sandomierzu, gubernji Radomskiej mieszkających, 5) od Romana Lossów, obywatela krajowego, jako ojca i poprzednio opiekuna naturalnego nieletniej Jadwigi z Lossów Ossolińskiej, Jerzego Ossolińskiego małżonki, w dobrach Byszowie, jurisdykcji Sądu Pokoju w Sandomierzu, gubernji Radomskiej mieszkającego.

Protokółem Franciszka Łapanowskiego, Komornika Sądowego przy Trybunale Cywilnym w Lublinie d. 23 Sierpnia (4 Września) 1875 r. rozpoczętym a w dniu 25 Sierpnia (6 Września) tegoż roku ukończonym, w drodze przymusowego wywłaszczenia przez subhastację czyli publiczną sprzedaż zajęte zostały:

Dobra Ziemskie WIERZCHOWINA, składające się z folwarku tegoż nazwiska, z przyległościami i przynależytościami, w gubernji Lubelskiej, powiecie Krasnostawskim, gminie Żółkiewka, jurisdykcji Sądu Pokoju w Krasnostawie, parafji rzymsko-katolickiej Chłaniów położone, współwłasnością wskazanych wyżej Stefanji z Bobrownickich i Sylwerjusza małżonków Koszarskich, Heleny Rauszer i Jadwigi z Lossów Ossolińskiej będące i poszukiwanemi w obecnej egzekucji wierzytelnościami hypotecznie obciążone. Dobra te odległe są: od miasta gubernialnego Lublina wiorst 50, od miasta powiatowego Krasnegostawu wiorst 32, od osady Żółkiewka wiorst 8, od wsi Chłoniowa wiorst 2, od rzeki Wisły mil 9, od rzeki Wieprza mil 4, mają granice pewne i bezsporne, obcemi własnościami z wyjątkiem pól włościańskich przedzielone nie są.

Rozległość ogólna gruntów dworskich wynosi około morgów 2,306, prętów 150, a mianowicie: 1) w placach i ogrodach mórg 16, 2) w gruntach ornych mórg 1,150, 3) w łąkach mórg 72, 4) w lasach mórg 1,017, 5) w pastwiskach i nieużytkach mórg 31, 6) w wodach mórg 5, 7) w drogach mórg 15, prętów 150. Gleba ziemi pszenna klasy drugiej, łąki dwukośne, las ze starodrzewu wycięty wystarcza zaledwie na miejscowe potrzeby.

W dobrach Wierzchowina znajdują się budowle takie: 1) dom mieszkalny drewniany na podmurowaniu gontem kryty, 2) kloaka drewniana w ogrodzie, 3) altanka na słupach pod gontem, 4) czworak murowany gontem kryty 5) dom drewniany pod słomą, 6) dom na wsi drewniany pod słomą, 7) dom z drzewa pod słomą, zwany na Walerówce, 8) dom przy młynie drewniany pod słomą nie zamieszkały, 9) karczma na wsi Wierzchowinie drewniana pod słomą, 10) karczma na wsi Majdanie drewniana pod słomą, 11) stajnia i wozownia murowana pod gontem, 12) stajnia fornalska murowana pod słomą, 13) obora z drzewa w słupach na podmurowaniu pod słomą, 14) owczarnia murowana pod słomą, 15) stodoła z drzewa na podmurowaniu o słupach murowanych, dach słomą kryty, 16) stodoła wraz z majsternią stelmarską, ściany z drzewa na podmurowaniu o słupach murowanych, dach słomą kryty, 17) stodoła na podmurowaniu w słupach murowanych pod słomą, 18) spichlerz piętrowy z drzewa w węgieł na podmurowaniu, dach pod gontem, a w części nawet dachówką kryty, o czterech filarach frontowych murowanych, 19) chlewki na podmurowaniu z drzewa, dach pod gontem, 20) młynek zniszczony drewniany nieczynny bez wewnętrznego urządzenia.

Podatki z dóbr całych rocznie wynoszą rs. 705, k. 23. Wraz z dobrami sprzedaje się inwentarz żywy i martwy, na gruncie znajdujący się. Propinacja w dobrach Wierzchowina wydzierżawiona jest do 1877 r. Nusymowi Zyntag za czynsz rs. 200. Obszerniejszy opis dóbr Wierzchowina znajdują się u Romana Zaremby. Patrona przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, sprzedaż popierającego zbiór zaś objaśnień i warunki sprzadaży w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie w Wydziale I-szym przejrzane być mogą Protokół zajęcia w kopjach doręczony został: 1) Władysławi Zajdlerowi Pisarzowi Sądu Pokoju w Krasnostawie d. 2 (14) Października 1875 r. i 2) Janowi Cymek, Wójtowi gmi Żółkiewka, również 2 (14) Października 1875 r. Tenże protokół wniesiono do księgi hipotecznej dóbr Wierzchowina w Lublinie d. 25 Października (6 Listopada) 1875 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie utrzymywanej w d. 27 Października (8 Listopada) 1875 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie, w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem sprawy d. 10 (22) Grudnia 1875 r. Sprzedaż popiera Roman Zaremba, Patron Trybunału Cywilnego w Lublinie, którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Lublin d. 27 Paź. (8 List.) 1875 r.

Barchwic.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 27 Paź. (8 Listopada) 1875 r.

Barchwic.

N. D. 7259. Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie SS. Franciszka Gawrońskiego, a mianowicie: 1) Edwarda Franciszka 2-ch imion Gawrońskiego, urzędnika drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 49, oraz 2) Michała Józefa 2-ch imion Gawrońskiego Doktora medycyny, w Włocławku, O-gu Brześć kujawski, Gub. Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tej exekucji u Wójta Gminy Wojciechowice i Hieronima Wielowiejskiego Patrona Trybunału w Radomiu obrane mających, przez tegoż działających, w poszukiwaniu summy rs 2,799 kop. 32 z procentem i kosztami, aktem komornika Leona Kucharskiego z dnia 5 (17) Lipca 1875 r., zajętemi zostały na przymusową przedaż

DOBRA ZIEMSKIE

Mikułowice z przyległościami w Gminie Wojciechowice, Parafji Mikułowice, Powiecie Opatowskim, O-gu Sandomierskim, Gub. Radomskiej, do Mieczysława Czarneckiego tamże zamieszkałego prawem własności należące, oddalone od Opatowa wiorst 14, Sandomierza wiorst 21, Zawichosta wiorst 21, Ćmielowa wiorst 7, Radomia 77, składające się z folwarku Mikułowice i Ługi, na których jedno jest gospodarstwo i nomenklatury Śródborze i Marjanów v. Juljanów dawniej wieś zarobna ma tylko trzy budynki do dworu należące. Ogólna rozległość gruntów folwarcznych, po uwłaszczeniu włościan wynosi około morgów 1,490 t. j. w ogrodach m. 12, gruncie ornym pszennym 405, żytnim 295, łąkach 27, lasach 726, placach i zabudowaniach 3, wodach 2, nieużytkach, drogach i t. d. 20, przybliżenie wszystko biorąc. Gleba ziemi na folwarku Mikułowice pszenna, na Ługach i Marjanowie żytnia klassy II i III, gospodarstwo trójpolowe. Zasiew na folwarku Mikułowice: pszenicy korcy 118, żyta 22, jęczmienia 20, owsa 80, kartofli 100, pod pastewnemi roślinami mor. 4, siana się zbiera fur 1,206 czterocentnarowych na Ługach: żyta 80, jęczmienia 8, owsa 15, żyta jarego kor. 15; gotowy dochód z propinacji rs. 100, z wiatraku 75. Budynki w Mikułowicach: 1) dwór, oficyna ze starą gorzelnią pustą, kuchnia czeladnia z kuźnią i kurnikami, kloaka z gołębnikiem, suszarnia i rostownia z mielcuchem, budynek dla officjalistów, chlewik, budynek mieszkalny, karczma z zajazdem, 3 czworaki, stodoła w słupy szczyty murowane z młockarnią i sieczkarnią górną, stodoła także bez młockarni i sieczkarni, plewik ze składem narzędzi rolniczych, spichlerz, stajnia, obora z owczarnią, chlewy, obora, wiatrak, piwnica murowana, buda sadownika, studnia pod wystawą, wszystkie drewniane gontem lub słomą kryte, wyjąwszy wymienionych wyżej z muru; W Ługach, czworak stary, stodoła oba pod słomą, owczarnia pod gontem, wszystko drewniane. W Marjankach: dwojak pod gontem, stodoła i obora pod słomą, wszystko drewniane; w Śródborzu: chałupa pod gontem. chałupa pod słomą przewrócone, karczma Zielonka pod gontem z stajenką, karczma górna, wszystko drewniane. Inwentarze: koni roboczych 30, krów 12, jałowizny 15, owiec 150, pługów 12, radeł 10, bron 12, wozów 10. Ogrody: jeden w Mikułowicach połączony angielski, warzywny, fruktowy ma 12 mor. około 400 sztuk drzewiny fruktowej a dzikiej z 1,000; sadzawek niezarybionych 4, krzewy agrestu, porzeczek, kwiatów i t. d. Ogrodzenia około zabudowań z żerdzi, wjazdów 2, przy jednym 2 lwy kamienne, przy drugim 2 figury. Grunta Mikułowic obejmujące w przybliżeniu mor. 405, rozdzielone od gruntów Ługi obejmujących w przybliżeniu mor. 295, gruntami włościan uwłaszczonych. Las młody sosnowy od lat 20, w części zarośnięty a z resztą zasiewający się. Włościanom uwłaszczonym służą służebności pastwiska, za leśne otrzymali mor. 87, pr. 25, a w Dz III, pod Nr. 6 zapisane jest prawo pobierania ordynacji i inne służące Julii Waleszyńskiej. Podatki roczne wynoszą z Podgajczem rs. 1,025, kop. 59, opłaty gminie rs. 73, kop 15, oprócz na nieprzewidziane potrzeby.

Akt zajęcia doręczony Wójtowi Gminy Augustowi Jasieńskiemu na ręce jego zastępcy Franciszka Pękalskiego d. 4 (16) Października 1875 r., Pisarzowi Sądu Pokoju w Sandomierzu Władysławowi Lipowskiemu d. 3 (15) Października 1875 r. wniesiony do księgi wieczystej d. 11 (23) Października 1875 r. a wpisany do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu d. 17 (29) Października 1875 r. Pierwsze ogłoszenie warunków przedaży nastąpi d. 9 (21) Grudnia 1875 r. o godz. 10 z rana na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu. Obszerniejszy opis dóbr i warunki przedaży będą do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału i u Hieronima Wielowiejskiego Patrona w Radomiu, przedaż popierającego.

Radom d. 18 (30) Października 1875 r.

Sczuka.

Jako kopia tego obwieszczenia wywieszona została w dniu dzisiejszym na tablicy Sali Audencjonalnej Trybunału Cywilnego w Radomiu, poświadczam.

Radom d. 18 (30) Października 1875 r.

Sczuka.

N. D. 7273. Prawnie zajęte ruchomości jako to: maszyna do szycia fabryki „Orda", meble jesionowe, olszowe i sosnowe, oraz garnki żelazne, w dniu 17 (29) Listopada 1875 r. o godzinie 10 z rana na targu Staro miasto zwanym w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

H. Kietliński, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. — ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 5875. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie, wzywa Jakóba Ausländera, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym stawił w ciągu 6-ciu miesięcy dla tłomaczenia się w sprawie w której wzywany obwiniony jest o podpalenie i oszustwo

Ostrzega zarazem, że przeciw niestawającemu, prowadzenie śledztwa i zebranie dowodów, nastąpi zaocznie, w takim razie nie będą mogły być czynione zarzuty świadków i dokumentów, ani też niestawający obwiniony, nie będzie mógł podawać sobie tylko wiadomych zasad obrony, po udowodnieniu zaś występku skazanym on zostanie na karę prawem zagrożoną natychmiast wykonalną, jak tylko ujętym będzie.

Warszawa d. 1 (13) Września 1875 r.

N. D 7173. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie, zapozywa Ignacego Rybe wyrobnika, poprzednio w Warszawie zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym w interesie własnym.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1875 r.

N. D. 7011. Sąd Policji Prostej w Płocku podaje do powszechnej wiadomości, iż w depozycie jego znajduje się mały dębowy kuferek żelazem okuty i wzywa właściciela takowego iżby się po odbiór onego w ciągu dni 30 zgłosił do Sądu tutejszego, gdyż w przeciwnym razie będzie podług prawa postąpionem.

w Płocku d. 22 Paźdz. (3 List.) 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D 7012. **Dowód** Banku Polskiego na zastawione kosztowności p. Szlamy Rotberg za Nr. 4683; zaginął, znalazca raczy złożyć w Kantorze Banku.

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku).